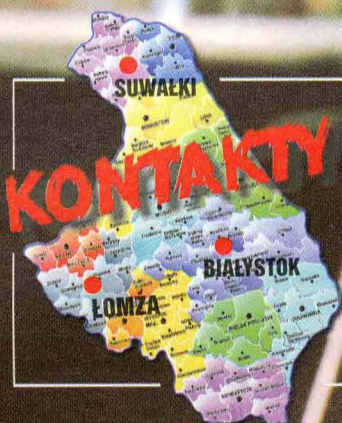




**Miłość
w sutannie**

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH • 18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (0-86) 218-82-88, tel./fax 218-03-60

psb **probud**
blachy dachowe

MAXI
to moda
na dach

RAUTARUUKKI POLSKA
EKSPERT W PRODUKCJI BLACH DACHOWYCH I ELEWACYJNYCH

URZĘDOWSKI
REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU IŁASZCZUK
ŁÓDŹ, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-86) 216-69-60

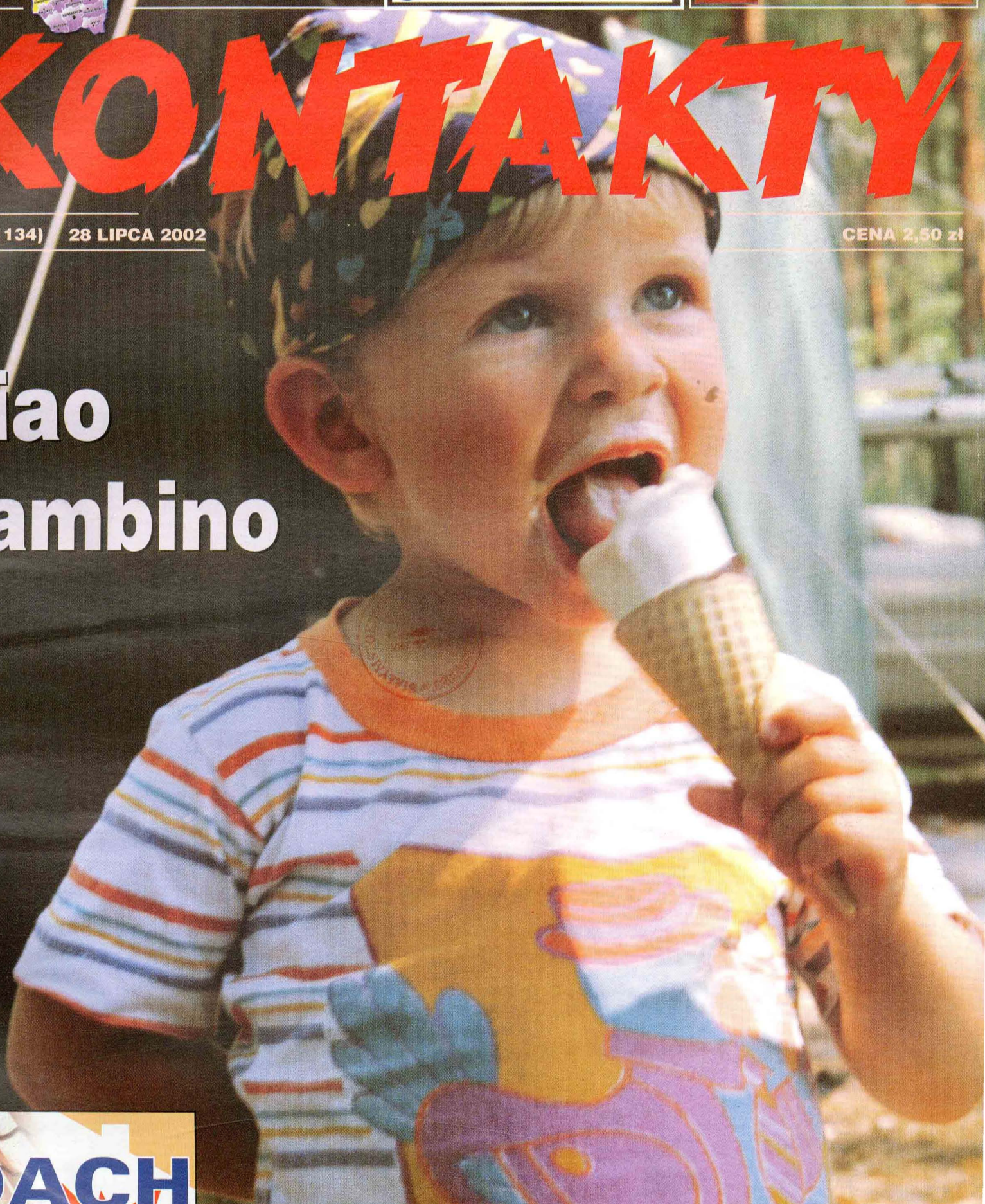
**OKNA I DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
I SOSNOWEGO**

KONTAKTY

Nr 30 (1134) 28 LIPCA 2002

CENA 2,50 zł

**Ciao
bambino**



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840



DACH
Blachodachówka, Gonty

93 zł*

*miesięczna tala pokrycia dachowego
o pow. 100m² przy cenie 17,56 zł/m² całkowity netto,
okres spłaty 36 miesięcy

TRAFFIC
FABRYKA BLACHODACHÓWKI

15 LAT

SALON FIRMOWY
Łomża, Al. Legionów 52,
tel. (086) 473-05-62

FAX (0-85) 676-13-44
www.traffic.edo.pl

mj

JEDWABNE

kostka brukowa
Zakład Produkcji Elementów Budowlanych
i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42

„Sukces”, Białystok, Sielachowskie 54
tel. (0 85) 743 69 79, 0 600 752 774

**KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994–2002**

**602 666 111
603 050 603**

20 LAT NA RYNKU

Letnia promocja!

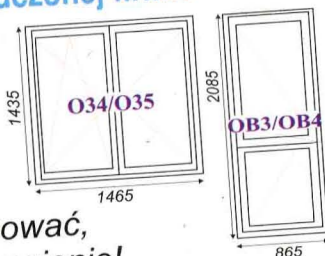


TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

KUPUJ BEZ STRESÓW!!!
Zaufaj pewnej i doświadczonej firmie

Okno O34/O35 tylko **599 zł** netto

Balkon OB3/OB4 tylko **444 zł** netto



Z nami nie musisz się targować,
mamy **najniższe ceny** w regionie!



**OKNA
DRZWI**
Nowość! Okucia z powłoką tytanową!

KOMPLEKSOWA OFERTA W ZAKRESIE STOLARKI OTWOROWEJ!
Wystarczy zadzwonić, my załatwimy resztę!

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL.0601152027

• ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08

• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11

• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

www.terrazyt.pl

DOŚWIADCZENIE



SOLIDNOŚĆ

GWARANCJA JAKOŚCI

MIESZALNIK TYNKÓW I FARB



BARWIENIE NA POCZEKANIU

Atest-pol

Materiały budowlane...

Autoryzowany Dystrybutor

* Łomża ul. Poligonowa 8 ☎ (086) 218-85-35

* Grajewo ul. Kolejowa 6 ☎ (086) 272-34-94

* Elk ul. Łukasiewicza 2 a ☎ (087) 621-16-43

e-mail: atestpol@wp.pl



Krzysztof Musiński

Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



PILARKI, KOSIARKI, WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOPEŁOTU SPALINOWE
I ELEKTRYCZNE ORAZ INNY
SPRZĘT LEŚNY I OGRODNICZY

AGREGATY PRĄDOWÓRCZE,
ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY

„BOSCH”
CZĘŚCI ZAMIENNE ORAZ SERWIS
Łomża Nowogrodzka 60
Tel. 216-69-10
ZAPRASZAMY!



Toyotą na wakacje

Nowa Corolla

1,4 VVTI 97KM



SEDAN
KOMBI
MINIWAN (VERSO)
HATCHBACK

od **45.600 PLN**

Yaris

1,0 16V VVTI 68KM



od **33.100 PLN**

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto



Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

**ABSOLWENCI SZKÓŁ ZASADNICZYCH I PODSTAWOWYCH
PRZED WAMI ŻYCIOWA SZANSA**

wykształcenie średnie i „stara” matura wyjątkowo
po 2 latach nauki (po szkole zasadniczej)
i po 3 latach nauki (po szkole podstawowej) zaocznie

**PRYWATNE ZAOCZNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH**

z a p r a s z a:

MIASTKOWO, ul. Łomżyńska 9 (budynek gimnazjum)

Telefon — dyrektor szkoły (029) 760-44-45,

Komórka 0-608-042-412

lub dyrektor gimnazjum 217-48-26

Uprawnienia szkoły państwowej w pełnym zakresie!

Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne,
stabilne czesne płatne miesięcznie.

WYSTARCZY TYLKO CHcieć!

Uwaga: Bezpłatny kurs komputerowy!

Toyota Białystok Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND

Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70

Salon: pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-14.00; Serwis: pon.-pt. 8.00-17.00; sob. 9.00-14.00

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)

tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciel: Cezary Lemański

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Gdy prawica na Litwie, z powodów czysto politycz-
nych, próbowała doprowadzić do rozbicia polskich
okręgów wyborczych, bo inaczej nie miała szans na wy-
eliminowanie Polaków z władz samorządowych, prawi-
ca w Podlaskiem natychmiast podniosła wrzawę: to za-
mach na demokrację, deptanie praw mniejszości!

Miesiąc temu w Podlaskiem prawica, z powodów czy-
sto politycznych, doprowadziła do rozbicia białoru-
skich okręgów wyborczych. Bo inaczej nie miała szans
na wyeliminowanie Białorusinów z władz samorządo-
wych. Nie jest to, odpięta zarzuty, żaden zamach na de-
mokrację, deptanie praw mniejszości. Zamach? Depta-
nie? Rzeczywiście, nieadekwatne, za mocne słowa. Wyborcy: czysta hipokryzja.



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI



Skrzydłaci

Najdłuższa w historii polska wyprawa motolotniowa! 2180 km w powietrzu!

Wspaniałym sukcesem zakończył się IX Ogólnopolski Motolotniowy Rajd im.
Krzysztofa Kosiara, zorganizowany przez Aeroklub Podlaski: osiem załóg (Marian
Knopkiewicz i Władysław Tocki z Łomży, Zbigniew Kędziara i Andrzej Rojek oraz
Maciej Maciejewski z Białegostoku, Mieczysław Chromiński z Siedlec, Edmund Gór-
ski i Witek Antusiewicz z Sochaczewa, Jerzy Baran
i Jacek Oksiuta z Warszawy), pokonując (najdalej z
Łomży) 1090 km w jedną stronę, przez Słowację do-
tarło do Nagykaniszy na Węgrzech, na finał Mikrolo-
towych Mistrzostw Europy.

Liderem grupy był świetny pilot i meteorolog
(jest szefem Biura Prognoz w Białymstoku) Ma-
ciej Maciejewski. To dzięki jego wiedzy bezpiecznie
przemakaliśmy między burzami.

Komandor Rajdu, Zbyszek Kędziara, pilot I kla-
sy, znakomity instruktor i pionier polskiego motolot-
niarstwa, samą obecnością „po skrzydle” uspokajał
w najtrudniejszych chwilach pod chmurami. (Sze-
rzej: za tydzień).

Na zdjęciu: Troki na Litwie z motolotni; w dzie-
więćlecie historii Rajdów Kosiara, przelot na Wę-
gry był drugim Rajdem po wyprawie na Litwę, który
przekroczył granice Polski (wt)



TOWARZYSTWO
FINANSOWE

KREDYTY

**gotówkowe w 24 godz.,
do 3000 zł bez poręczyciela,
niskie oprocentowanie.**

Ponadto oferujemy atrakcyjne
kredyty ratalne.

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

Jednocześnie zapraszamy do współpracy
firmy handl.-usługowe i pośredników.

fax: 4308

JAKO JEDYNY W WOJEWÓDZTWIE Szpital Wojewódzki w Łomży spełnia wszelkie podstawowe warunki wejścia do „sieci szpitali publicznych”, którą tworzy Ministerstwo Zdrowia. Taki jest wynik ankiety, opracowanej przez Urząd Marszałkowski Podlaskiego.

PROMOCJE PODLASKIEGO podczas wrześniowych „Dni Polskich” w Walonii zapowiedział w Białymstoku Erick de Clercq, attache handlowy i ekonomiczny Regionu Walonii Ambasady Belgii.

OD UDERZENIA PIORU NA spłonęły w Nowogrodzie budynki gospodarskie ze zbożem i sprzętem rolniczym. Akcja ratunkowa trwała 12 godzin. Straty szacowane są na 400 tysięcy złotych.

WZROŚNIE BEZROBOCIE w Podlaskiem: ponad 70 pracowników zwolnią w najbliższym czasie Zakłady Maszynowe „Hamech” w Hajnówce. Przedsiębiorstwo nieuchronnie podąży ku upadłości.

PIOTR SZCZEPANIK I DANIEL OLBRYCHSKI uczestniczyli w X Dniach Drohiczyzna, gdzie sławny aktor spędził dzieciństwo.

SŁAWY Z PARYŻA I KRAJU uczyły scenicznej sztuki uczestników IV Międzynarodowych Warsztatów Czarnego Teatru „Łomża 2002”.

58. ROCZNICĘ UCHWALENIA MANIFESTU PKWN ŚWIĘTOWAŁO około 20 di-dżejów z Polski i zagranicy przy muzyce techno w ośrodku Leśnik w Przewięzi koło Augustowa.

PÓŁKOLONIE, bardzo popularne w latach 70., wracają do łask w Łomży. Na wypoczynek dzieci i młodzieży (w Publicznym Gimnazjum nr 4 i Szkole Podstawowej nr 10) miasto przeznaczyło 9 tysięcy złotych. Są zabawy, wycieczki i profilaktyka dotycząca uzależnień oraz bezpiecznego uczestniczenia w ruchu drogowym.

TRZECH KANDYDATÓW (na razie) oficjalnie zgłosiło chęć rywalizacji o stanowisko prezydenta Białegostoku.

PRZYCZYNA „ROZJECCHANIA SIĘ” ŚCIAN sali gimnastycznej przy Szkole Podsta-

wowej i Gimnazjum w Czyżewie podczas remontu były prace ziemne i wykopy przy fundamentach, stwierdziła komisja, powołana przez powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Wysokiem Mazowieckiem.

NA WYPRAWKI SZKOLNE DLA PIERWSZAKÓW Z NIEZAMOŻNYCH RODZIN Podlaski Urząd Wojewódzki otrzymał ponad 348 tys. złotych. Według szacunków ośrodków pomocy społecznej w województwie pomocy potrzebuje prawie pięć tysięcy dzieci. Pieniądze wystarczą dla 3 867 pierwszaków.

TRAGEDIA NĘDZY

Oblał się benzyną i wyciągnął zapalniczkę młody pracownik Bison-Biału w Białymstoku, ojciec trójki dzieci, którego żona nie ma pracy, na wiecu załogi przed siedzibą fabryki. W ostatniej chwili zapalniczkę wyrwała mu stojąca obok kobieta, która wyczuła zapach benzyny.

Bison-Biał od grudnia nie płaci pracownikom pensji, skierował ich na przymusowe urlopy. Właściciel słynnych ongiś Uchwytów (tak nazywał się Bison-Biał) złożył w sądzie drugi wniosek o upadłość. Wcześniej za śmieszne pieniądze, 40 tys. złotych, kupił znak firmowy fabryki.

Pracownik, który w desperacji chciał uczynić z siebie żywą pochodnię, kilka tygodni temu podał prezesowi Bison-Biał dwuletniego synka, mówiąc: „Nakarm go, bo ja nie potrafię”.

„SREBRNĄ STRUNĘ” W XXV BYDGOSKICH IMPRESJACH MUZYCZNYCH zdobył Zespół Muzyki Dawnej „Capella Antiqua Bialostociensis”, działający przy Domu Kultury Śródmieście w Białymstoku. W przeglądzie w Bydgoszczy wzięło udział 18 zespołów z dziesięciu krajów.

NA TARGOWISKACH POJAWIAJĄ SIĘ RÓŻNE LEKI: pobudzające, odchudzające i inne „czyniące cuda”. Medykamenty przywożone są z zagranicy z niewiadomych źródeł. Chińskie pigułki odchudzające, rzekomo ziołowe, spowodowały w Japonii śmierć czterech osób, a życie 120 pacjentów ratowano w szpitalach.

PRAWIE 130 GNIAZD OS, SZERSZENI I PSZCZOŁ usunęły w tym roku na prośbę zagrożonych mieszkańców strażacy w Podlaskiem.

KATARZYNA ŚLEDZIEWSKA ZOSTAŁA PODWÓJNĄ

MISS Powiatu Zambrowskiego: tytuł przyznało jej jury i publiczność. Gratulujemy.

„MLEKOWITA” FETUJE... FETE! Nagrodę Malwy 2002 za ser „Feta” otrzymała Spółdzielnia Mleczarska „Mlekowita” w Wysokiem Mazowieckiem.

PONAD 300 DZIECI UZDOLNIONYCH ARTYSTYCZNIE doskonalilo swe talenty w warsztatach Letniego Festiwalu Dzieci i Młodzieży Podlaskiego w Goniądzu.

OKOŁO 750 MIESZKAŃKOMUNALNYCH POWSTANIE w Białymstoku, Grajewie i Suwałkach dzięki kredytom z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Pieniądze otrzymają po dwie spółdzielnie mieszkaniowe z Białegostoku (BSM i „Słoneczny Stok”) i Suwałk (Młodzieżowa SM i Międzyszakładowa SM) oraz Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Białymstoku i Grajewie.

BISKUP ŁOMŻYŃSKI STANISŁAW STEFANEK, PRZEWODNICZĄCY Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny, przewodniczył na Jasnej Górze mszy dla uczestników X Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja. Podczas Światowych Dni Młodzieży w Toronto głosił katechezę dla jednej z grup regionalnych (nie tylko dla polskich uczestników spotkania).

IMIENINY ANNY I JOACHIMA, CZYLI DZIADKÓW JEZUSA, stały się tradycyjnie okazją do spotkania najmłodszych mieszkańców Łomży oraz ich babć i dziadków w ogrodach biskupa Stanisława Stefanka. Ordynariusz łomżyński przesunął je z 26 lipca na wcześniejszy termin z powodu swojego wyjazdu za granicę. Młodszych i starszych gości biskupa zabawiali Jacek Szymański i jego koledzy artyści biorący udział w zakończonym niedawno festiwalu Muzyczne Dni Drozdowo – Łomża.

100 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZAMIERZA W TYM ROKU WYDAĆ na renowację blisko 50 nagrobków na zabytkowym cmentarzu w Łomży Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Większość pieniędzy zebranych zostało podczas ubiegłorocznej kwesty przy bramach cmentarza oraz ze sprzedaży albumu fotograficznego „Z kształtów cienia”. TPŻ jeszcze tylko do 25 lipca oczekuje na oferty firm, które zechcą się podjąć prace przy ratowaniu cmentarnych arcydzieł.

ZNAKI CZASU

• „Jeszcze nigdy nie łączyło nas tak wiele i nigdy tak wiele z tego dla nas nie wynikało. Polacy i Amerykanie mogą zrobić dużo, ale razem mogą zrobić jeszcze więcej”, powiedział na powitanie Georga W. Busha przed Białym Domem prezydent Aleksander Kwaśniewski.

• W ubiegłym roku urodziło się w kraju 368 tysięcy dzieci (o 10 tys. mniej niż w 2000 r.), wykonane zostały 124 zabiegi przerwania ciąży (o 14 mniej niż rok wcześniej), 899 dzieci zostało porzuconych w szpitalach (o 38 więcej niż rok wcześniej), wynika z rządowego sprawozdania. Sprawozdanie nie rejestruje podziemia aborcyjnego.

• Na siedem groszy dopłaty do każdego litra mleka w klasie ekstra mogą w sierpniu liczyć rolnicy. W ubiegłym roku w Polsce skupiono 7 mld l mleka, w tym 56 proc. w klasie ekstra.

• Krakowskie biuro turystyczne Akropol nie zapłaciło za pobyt dwustu turystów wypoczywających w Hiszpanii. Turysty na własny koszt wracają do kraju. Właściciele biura zniknęli.

POMÓŻMY POMAGAĆ

Kolejną uliczną kwestę, na dokończenie budowy siedziby hospicjum w Łomży, organizują w niedzielę, 28 lipca, jego pracownicy i wolontariusze. Apelują o pomoc do wszystkich ludzi dobrej woli, w tym rodzin pacjentów.

Włączmy się do szlachetnej akcji tworzenia nieuleczalnie chorym godnych warunków odchodzenia na tamtą stronę...

LUZ W KRATKĘ

Luźniej w Areszcie Śledczym w Białymstoku: w dniu oddawania numeru do druku było 650 więźniów.

— To stan normalny — mówi zastępca dyrektora Tadeusz Gąsowski. — Różnicę odczuwamy.

Rekord „obłożenia” padł rok temu: 800 osadzonych! Ale obecny luz nie oznacza luzu w więziennym regulaminie.

Nie zmieniła się także dzienna stawka żywieniowa na jednego osadzonego: 4,20 zł.



ZA PRACĘ W KOŚCIELE

Byli pracownicy przymusowi zatrudnieni w czasie II wojny światowej w placówkach kościoła katolickiego w Niemczech mogą składać udokumentowane wnioski o odszkodowanie.

Na te wypłaty Niemcy przeznaczyci pięć milionów marek. Każdy był robotnik, niezależnie od czasu trwania zatrudnienia, otrzyma jednorazową pomoc w kwocie pięciu tysięcy marek.

Bliższych informacji udziela i wysyła formularze Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie, ul. Krucza 36, 00-921 Warszawa.

Wnioski osobiście napisane należy kierować na adres: Deutscher Caritasverband Hauptvertretung München Geschäftsstelle des Entschädigungsfonds, Lesingstr. 1, 80336 Munich, Germany (tel. +49 0 89 544-970) adres internetowy: <http://www.caritas.de/xcddata/statements/dcv/100.htm>

MORALNE ZWYCIĘSTWO

Mniejszość białoruska poniosła porażkę. Państwowa Komisja Wyborcza zatwierdziła podział na okręgi wyborcze, uchwalony przez Sejmik. Na nic nie zdały się protesty i interwencja posłów. W najbliższych wyborach będzie obowiązywał podział ograniczający samodzielne szanse wyborcze mniejszości na Białostocczyźnie. PKW nie znalazła w ordynacji wyborczej ani jednego słowa, które stworzyłyby szansę na zmianę decyzji Sejmiku.

Posłom SLD udało się natomiast wprowadzić do ordynacji poprawkę, nakazującą uwzględniać interesy społeczności mniejszościowych przy wyznaczaniu okręgów wyborczych. Jednak dopiero od następnej kampanii.

Można to potraktować jako moralne zwycięstwo pewnego poglądu na demokrację, zgodnie z którym mniejszościom narodowym i religijnym wypada pomagać, aby miały szansę być możliwie najbardziej obecne we wszelkiego rodzaju władzach pochodzących z wyboru. Kłopot w tym, że mają swoich sojuszników politycznych wśród większości. Tak się składa, że najczęściej jest to lewica. Mniejszości nieuchronnie padają ofiarą bezpartynowej walki najsilniejszych ugrupowań politycznych. A na to nie da się już nic poradzić.

Z GODNOŚCIĄ

Sąd w Zambrowie wyprzedził Trybunał w Strasburgu

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzekł, że osoby, które zmieniły płeć, powinny mieć prawo do zmiany aktu urodzenia i zawierania małżeństw. Trybunał zajmował się skargą dwóch Brytyjek, które zmieniły płeć, a w świetle obowiązującego w Wielkiej Brytanii prawa ciągle pozostawały mężczyznami.

Polska pod tym względem wyprzedziła Zachód o kilkadziesiąt lat. Osoby, które zmieniły płeć, bez problemów mogą ubiegać się o zmianę w akcie urodzenia i zmianę dowodu osobistego. Mężczyzna, który stał się kobietą, skorzysta z wcześniejszej o pięć lat emerytury.

Kilkanaście lat temu Sąd Rejonowy w Zambrowie rozpatrywał sprawę zmiany płci (pisały o tym „Kontakty”). Wszystko odbyło się z należytą powagą i godnością, bez dodatkowych sensacji i emocji, aby nie urazić nikogo. Osoba po zmianie płci zawarła związek małżeński. Zambrowianie nie musieli szukać pomocy w Europejskim Trybunale.



III MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PSÓW RASOWYCH

Szczekające gwiazdy

Ponad 400 psich piękności zaprezentowało swoje wdzięki w minioną niedzielę na boisku I LO w Augustowie. Obejrzało je ponad 4 tys. ludzi.

Wystawa, w której udział wzięły psy z Polski, Litwy, Białorusi, Łotwy i Finlandii, z roku na rok staje się bardziej prestiżowa i doskonalsza organizacyjnie.

— Jestem po raz drugi i jedyny co mi przeszkadza, to brak dobrego parkingu — twierdzi Marian Tuszyński z Białegostoku, właściciel dwuletniego bulteriera. — Widać jednak, że organizatorzy starają się, bo przenieśli wystawę bliżej centrum, gdzie problem stał się łatwiejszy do przeskokowania.

Tak jak w latach poprzed-

nich do Augustowa zjechała sama psia arystokracja.

— Liczy się wygląd zewnętrzny, ogólna prezencja i oczywiście czystość rasy — wyjaśnia Andrzej Szutkiewicz, sędzia kynologiczny. — Obowiązują kryteria międzynarodowe, które wykluczają psy nie posiadające rodowodu.

Wielkim zwycięzcą wystawy okazał się jamnik szorstkowłosy o imieniu „Jego długość”. Właśnie w gorliwej chwale wrócił z Amsterdamu, gdzie otrzymał zaszczytny tytuł mistrza świata. Gdy uszczęśliwiony właściciel podnosił do góry zdobyte nagrody, spokojnie i dostojnie rozglądał się dookoła, zupełnie nie zdziwiony trwającym wokół niego szumem.

BEZ KONTAKTU

Dziennikarze „Newsweeka”, a wcześniej „Życia Warszawy”, wysłali e-maile do wszystkich 460 posłów, żeby sprawdzić, jak parlamentarzyści radzą sobie z Internetem.

„Newsweekowi” odpowiedziało 42 parlamentarzystów. „Życiu Warszawy” też niewielu. „Kontakty” interesowała biegłość komputerowa wyłącznie parlamentarzystów z Podlaskiego i dla ułatwienia, kojarzonych z rządzącą koalicją.

Do dziś żaden z wysłanych (7 marca) e-maili nie doczekał się odpowiedzi. Także listy tradycyjne (20 czerwca) o treści: „Szanowny Panie / Szanowna Pani nazywam się... i jestem m.in. dziennikarzem podlaskiego tygodnika „Kontakty”. Liczę na współpracę teraz i w przyszłości dla dobra regionu, z którego obaj pochodzimy. Z poważaniem” nie doczekały się odpowiedzi.

ZAPROSILI NAS:

- Wójt gminy Sokoły — na festyn rekreacyjno-sportowy oraz Podlaskie Muzyczne Spotkania z Naturą „Franciszkiada 2002”.

- Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Zambrowa — na kolejną sesję samorządu.

- Małgorzata i Dariusz Zakrzewscy z Zambrowa — na pierwsze urodziny swoich trojaczek.

- Zespół Prasowy Komentanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku — na eliminacje wojewódzkie VIII Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji — Turniej Par Patrolowych „Patrol Roku”.

- Prezes Zarządu spółki Browar Łomża — na konferencję prasową dotyczącą nowej oferty i działań marketingowych z nią związanych.

- Ośrodek Współpracy Międzynarodowej Wschód-Zachód w Łomży i rolnicy z Ukrainy — na spotkanie podsumowujące ich szkolenie w Wojewódzkim Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepletowie.

- Łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” — na spotkanie z uczestnikami i opiekunami turnusu rehabilitacyjnego dzieci polskich z Litwy.

- Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łomży — na regaty żeglarskie w Rajgrodzie o puchar starosty łomżyńskiego.

Dziękujemy.

Nie ulega wątpliwości, że najbardziej zażarta batalia polityczna zbliżających się wyborów samorządowych rozegra się w Białymstoku. Kierowanie niemal trzystutysięczną aglomeracją dysponującą niemal sześciusetmilionowym budżetem daje większy prestiż i możliwości działania niż bycie szeregowym posłem.

Dla ambitnych regionalnych aktywistów różnych orientacji jest to doskonała szansa, aby na trwale zakorzenić się w polityce. Nie ma bowiem lepszej okazji, by zbudować sobie liczną armię zwolenników, gotowych iść za swym pryncypałem choćby w ogień. Prezydent dużego miasta ma do rozdania setki miejsc pracy. Poczynając od kontrolera w strefie płatnego parkowania, przez urzędnika w magistracie, kończąc na prezesie jednej ze spółek miejskich. Ma też możliwości dyskretnego wpływu na wielu prywatnych pracodawców w mieście. Trudno sobie wyobrazić, aby kierownictwo nowego hipermarketu, budowanego na terenie gminy, nie chciało uwzględnić sugestii „ojca miasta” co do zatrudnienia rekomendowanych przez niego ludzi.

Z tych samych powodów urząd prezydenta jest łakomym kąskiem także dla partii politycznych. Swoją rolę na tym stanowisku gwarantuje etaty dla całej rzeszy lokalnych działaczy, którzy w ten sposób uzależniają swój los od wdzięczności partii. Od tej pory będą traktować interes stronnictwa jak swój własny. A partia zyskuje skuteczny środek nacisku na swoich członków. W Białymstoku na „miejskich etatach” funkcjonuje wielu działaczy ugrupowań prawicowych, często takich, które od dawna już nie istnieją. Zatrudnienie w urzędzie lub gminnych spółkach pozwala im zarobić na życie i zachować polityczną aktywność.

Trudno się zatem dziwić, że wielu znanych regionalnych polityków ostrzy sobie zęby na fotel prezydenta Białegostoku. Na przedwyborczej giełdzie padają różne nazwiska. Ale najwięksi jeszcze oficjalnie nie przystąpili do gry. Właściwie mamy do tej pory dwie kandydatury; w tym jedną poważną: Ewę Bończak-Kucharczyk z Unii Wolności.

Powaga tej kandydatury nie wynika bynajmniej z siły partii, która za nią stoi. UW zawsze była słaba w Białymstoku (poza nim jeszcze słabsza): w poprzednich wyborach do Rady Miejskiej zdobyła zaledwie trzy mandaty. W nowej kadencji trudno będzie unitom powtórzyć nawet ten skromny wynik. Gdyby jednak o



zdobyciu prezydenckiego fotela miały zdecydować udokumentowana wiedza i merytoryczny dorobek, Ewa Bończak-Kucharczyk prawdopodobnie nie miałaby konkurencji. W pierwszej kadencji (1990–1994) była białostocką radną, przewodniczącą Komisji Finansowo-Gospodarczej i Rozwoju Miasta, a od końca 1991 r. wiceprezydentem. Potem zajmowała się prywatną firmą; pracowała jako konsultant i ekspert kierujący programami rozwoju lokalnego. Doradzała prezydentowi Warszawy. Jest współautorką wielu podręczników o tematyce samorządowej. Od początku 1998 r. do listopada 2001 r. pełniła funkcję wiceprezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast w randze wiceministra. Teraz jest Skarbnikiem Krajowym Unii Wolności.

Życiorys zawodowy Ewy Bończak-Kucharczyk jest rzeczywiście imponujący. Mimo to jej szanse na wygranie wyścigu do prezydenckiego fotela wypadają jako bardziej niż umiarkowane. Nie tylko ze względu na słabe zaplecze partyjne; także z powodu pewnych cech osobowościowych. Kandydatka UW jest mało medialna. Źle wypada w telewizji, wyraźnie męczą ją wystąpienia publiczne. Jest raczej zasadnicza i mało efektowna.

Tymczasem w szturmie na najwyższy urząd w mieście liczyć się będą także kwalifikacje typowo polityczne: umiejętność two-

żenia atrakcyjnych programów i haseł, pozyskiwanie radnych oraz różnych środowisk do swoich koncepcji, umiejętność reprezentowania miasta (czytaj: jego mieszkańców) w różnych sytuacjach.

Tak czy owak Ewa Bończak-Kucharczyk jest kandydatką poważną, czego nie można powiedzieć o jej pierwszym oficjalnie zgło-

szonym rywalu, Waldemarze Krynickim. Krynicki był członkiem PSL, flirtuje także z Samoobroną. Do walki o prezydenturę zgłosił się sam bez partyjnego poparcia. Od kilku lat ten młody lekarz zgłasza się do wszystkich możliwych wyborów. Kandydował na prezesa regionalnej organizacji PSL; podczas prezentacji mówił wierszem. Później kandydował do Sejmu. W celach promocyjnych wydał broszurę ze swoimi przemyśleniami: intelektualny bełkot pisany koślawą polszczyzną.

Teraz wystartował w wyborach samorządowych. Obiecuje, że jak wygra urząd, opuści wieżowiec przy ulicy Ogrodowej i zmieści się w kilku pokojach wynajętych w kamienicy przy ulicy Lipowej. Jak widać, Krynicki nie ma wielkiego pojęcia o kierowaniu gminą; nigdy nie był nawet radnym. Można go spokojnie zaliczyć do politycznego folkloru.

Kolejni kandydaci będą zgłaszać się z tygodnia na tydzień. Najważniejsza jest jednak odpowiedź na dwa pytania: kto będzie reprezentował Sojusz Lewicy Demokratycznej, a kto połączone siły Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. To właśnie w tych ugrupowaniach można upatrywać najpoważniejszych rywali. Reszta to drobica bez większego znaczenia. O ile jednak lewica (niezależnie od osoby kandydata) pójdzie zjednoczona, o tyle prawicy grozi rozdrobnienie i osłabienie szans.

JAN ONISZCZUK

TWÓJ WYBÓR TWOJA ALMERA

34 230

ALMERA 2002

Teraz przy kupnie Almery z rocznika 2002 masz wybór. Zapłać tylko 70% jej wartości, a pozostałe 30% ureguluj po roku bez odsetek. Albo wybierz jeden z dwóch pakietów akcesoriów o wartości do 4350 złotych.

* 70% ceny Almery 3-drzwiowej, 1.5 l, w pakiecie Comfort High (m.in. ABS, klimatyzacja, 2 poduszki powietrzne)

Szczegóły u autoryzowanych dealerów Nissana

SALON I SERWIS MIECZYSLAW WASILEWSKI

19-300 Elk. ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak 3500

— Największe powodzenie, szczególnie w bardzo upalne dni, mają owocowe, a zwłaszcza truskawkowe i wiśniowe — mówi Zofia Włodkowska, współwłaścicielka wytwórni lodów w Grajewie. — Są też wielbiciele orzechowych, pistacjowych, jagodowych. Ale chociaż jest dzisiaj wielki wybór, chyba nic nie zastąpi tradycyjnych, waniliowych.

Składniki pod ręką: mleko, cukier, jajka. Trzeba gotować, mieszać, pasteryzować, chłodzić. A na koniec usiąść w miłym towarzystwie i jeść!

W Kolnie od ponad 20 lat, od kwietnia do września, „kręcą się” lody w wytwórni Rafała Pikulińskiego.

— Nie ma wątpliwości: kolnianie najbardziej upodobał sobie waniliowe — mówi Daniel Pikuliński, syn producenta. — Jednak nie brakuje też smakoszy poziomkowych, pistacjowych i kakaowych. Czy znam przepis na lody? Oczywiście! I na pewno sam bym je zrobił!

Już 34 lata istnieje w Wysokiem Mazowieckiem lodowa firma rodziny Skrzetuskich.

— Lody miały, mają i będą miały zawsze powodzenie, bo to wspaniały przysmak i dla małych, i dla dużych — mówi żartobliwie Bronisława Skrzetuska, matka właścicieli wytwórni. — Niestety, ze względu na stan zdrowia, lodów jeść nie mogę, ale polecam je wszystkim. Trudno przecież wyobrazić sobie lato bez tego rarytasu. Bo zimny napój to nie to samo, co lody!

W przedwojennej Łomży ze wspaniałych lodów własnej produkcji słynęła cukiernia Płodowskiego (kto pamięta jego imię?), znajdująca się przy Nowym Rynku, czyli obecnym placu Kościuszki. Ulubione słodkie miejsce łomżan. W porównaniu ze sprzedawanymi w tak zwanych sodówkach (w większości należących do Żydów), tu lody były drogie, ale konsumentów nigdy nie brakowało.

— Jak większość dzieci, przechodziłam na lody do Płodowskiego w niedzielę, z rodzicami lub z moją ciotką Franciszką i jej córką Renią, po „wotywie”, odprawianej w Katedrze o godzinie dziesiątej — wspomina Donata Godlew-

ska, autorka pierwszej naukowej monografii Łomży. — Lody w pucharkach lub w wafelku podawano na werandzie, którą na lato właściciel cukierni specjalnie montował. To była dodatkowa atrakcja! Do dzisiaj zapamiętałam trzy lodowe smaki z tego miejsca: śmietankowy, owocowy (chyba truskawkowy) oraz czekoladowy.

Lody Płodowskiego na werandzie zgodnie konsumowali i oficerowie 33 Pułku Piechoty, i prawnicy, i lekarze, i urzędnicy, i nauczyciele, i kupcy; indywidualnie i w towarzystwie. Fakt, nie każdego na lodowy rarytas sprzedawany w tym miejscu było stać. Za to w pobliżu, w cukierni pani Stupeckiej (kto pa-

tych wielką nowością w Polsce stały się lody na patyku, z których najpopularniejszymi były chyba „bambino” i „calypso”. I choć zwyczajne, bez dzisiejszych „ekskluzywnych” dodatków, miały wielkie powodzenie. Niestety, zniknęły wraz z latem. Takie czasy!

Wkrótce coraz liczniej zaczęły pojawiać się uliczne budki z lodami, które sprzedawane były w wafelkowym rożku lub kubeczkach (wielki postęp!), co znacznie ułatwiało konsumpcję. Za to kolejki po ten rarytas czasem były gigantyczne!

Kolejną nowością stały się lody włoskie z automatu, oczywiście, innego typu niż przedwojenne. Śmietankowo-waniliowe lub z dodatkiem charakterystycznego owocowego lub czekoladowego „paska”, przybliżyły nas zimno i słodko do menu wielkiego świata.

I wreszcie, na przełomie wieków, w Polsce zaczęło się przełomowe lizanie; do wyboru, do koloru. Najróżniejsze lody, pod względem kształtu (nawet koszulki piłkarza!), smaku, kolorów, dodatków, opakowania i ceny, zarówno znanych na świecie, jak i rodzimych firm, mrożą dzisiaj kraj od Bałtyku po Tatry. A do tego cały rok! Wdzięczne nazwy (magnum, sole-ro, manhattan, samba, bolero, piramida, cortina, odjazd, big trio, big milk, big horn, big-l, big bambi, hit, kaktus, lotos, b@jt, twister, milut, grand, romero, kolorka, shake milk, neo, tytan, nino, malaga, lucky, duet, tercet, goool, roletto, paradiso, o...key, soley, hot summer, sorbet, didżej, bubu, och-ach, si!si!, tricky, szok, plażowy...) znowu przybliżają nas do menu wielkiego świata. Ale chyba, pod lodowym względem, jest nam do niego znacznie bliżej niż jeszcze dziesięć lat temu.

Oto także smaczny i zimny znak czasu! Ciao bambino!

MATEUSZ KORNEL

PS. Kto lubi lody śmietankowe, może zrobić je według przepisu autorki „Domowej piekarni — cukierni”, pochodzącego sprzed 54 lat. Początkującym w tej dziedzinie radzę konsultację z doświadczonymi. Składniki: litr śmietany lub mleka, 6–8 żółtek, 35 dkg cukru, pół laski wanilii. „Mleko lub śmietankę (lub połowę mleka i połowę śmietanki) przegotować z wanilią, przecedzić, przestudzić. Żółtka utrzeć z cukrem do białości, postawić na ogniu i lać powoli przestudzone mleko, ciągle ubijając, aż zgęstnieje, przy czym uważać należy, aby żółtka nie zwały się. Przecedzić przez sito, wystudzić, wlać do puszek i kręcić”.



mięta jej imię?), na równie smaczne lody mogły pozwolić sobie nawet gimnazjalistki z pobliskiej „Konopnickiej”. Bywało, że już z wiosną kończyły lekcje wspólną konsumpcją przy stoliku.

Pierwszym, który sprowadził do Łomży automat do lodów włoskich, był Żyd (kto pamięta jak się nazywał?), właściciel cukierni u zbiegu ulic Farnej i Długiej. Ów wynalazek okazał się wtedy prawdziwą rewelacją!

Po wojnie lody „kręciły się” w wielu łomżyńskich domach.

— Moja mama korzystała z przepisu zamieszczonego w poradniku Ireny Karpińskiej pt. „Domowa piekarnia — cukiernia”, wydanym w 1948 roku — wspomina Donata Godlewska. — Mam tę książkę do dzisiaj. Sposób „kręcenia” lodów jest, oczywiście, „przedwojenny”. Wynika z niego, że to bardzo skomplikowane i pracochłonne zajęcie.

Detaliczny lodowy smak wczesnego peerelu to śmietankowa „gałka” wkładana między dwa wafelki. Ten rarytas można było kupić przede wszystkim w barach mlecznych. Pod koniec lat sześćdziesią-

Wyższa Szkoła Dziennikarska
Im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie

- Politiologia
- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Stosunki międzynarodowe (obsługa ruchu granicznego)

Zamów bezpłatny informator
Białystok, ul. Przytorowa 2a
Wydział Zamiejscowy w organizacji
tel. (085) 676 16 51, fax 676 08 29
www.wsd.com.pl

fak. 4334

SZLAKIEM NADRZECZNYM

813 tysięcy złotych kosztowała przebudowa odcinka drogi powiatowej nr 23506 Chyliny – Pluty (gm. Jedwabne) długości 2522 metry. Na jego modernizację powiat łomżyński otrzymał 325 tys. zł z Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich, realizowanego przez rząd RP z pieniędzy Banku Światowego.

W trzecim kwartale 2002 roku ruszy przebudowa odcinka Sambory (gm. Wizna) – Burzyn (gm. Jedwabne), długości około 4 kilometrów, znajdującego się w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Pomoc państwa wynosi 500 tysięcy złotych. Bruk zastąpi nawierzchnia bitumiczna, przybędą pobocza, oczyszczone zostaną rowy. Modernizacja „drogowych ciągów nadrzecznych” stanowi jedno z najważniejszych zadań powiatu łomżyńskiego.

WICHURA W SEJMIKU

Z inicjatywy marszałka Sławomira Zgrzywy Zarząd Wojewódzki skierował do Sejmiku projekt uchwały o przeznaczeniu z rezerwy ogólnej budżetu województwa 50 tysięcy złotych na usuwanie skutków huraganu w dotkniętej kataklizmem gminie Turośl. Sesja Sejmiku poświęcona tej sprawie odbędzie się 1 sierpnia.

MACIEK ZDROWIEJE!

Cierpiący na guz mózgu 6-letni Maciek Popielarz z Kolna przeszedł właśnie operację w Stanach Zjednoczonych. Pomysł!

— Powiadomiła nas o tym telefonicznie jego mama — mówi Jan Szymański, dyrektor Biura Zarządu Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łomży, które pośredniczyło w zbiórce pieniędzy na ratowanie życia chłopca. — Guz został całkowicie usunięty, a paraliż ciała zaczyna ustępować.

Na specjalne konto udostępnione przez ZO TPD wpłynęły 74 tysiące złotych, które, po przeliczeniu na dolary, zostały przekazane szpitalowi w Nowym Jorku, gdzie Maciek był operowany.

Maciek pozostanie jeszcze w Nowym Jorku pewien czas, ponieważ czeka go rehabilitacja.

Maćku! Zdrowiej szybko! Jesteśmy z Tobą!

PROMYK NADZIEI

— Sama jeździłam na koniu. Było bardzo dobrze. Koń jest taki posłuszny, wcale się nie denerwował. Tu wszystko jest takie ładne i wszyscy tacy dobrzy. To moje jedyne wakacje — zachwyca się Ola Milewska.

Ma 11 lat. Cierpi na porażenie mózgowe. Pięcioro rodzeństwa utrzymuje tylko matka, która nigdzie nie pracuje. Żeby przeżyć, wszyscy chodzą na jagody.

Ola, z innymi polskimi niepełnosprawnymi dziećmi z Litwy, uczestniczy w obozie rehabilitacyjnym, który łomżyński oddział Sto-

warzyszenia Wspólnota Polska zorganizował w pensjonacie „Ptaki”.

— W rejonie Solecznik jest dużo niepełnosprawnych dzieci. Dopiero zaczynamy się organizować. W ubiegłym roku powołaliśmy stowarzyszenie rodziców. Należą do niego Polacy i Litwini, bo przecież problemy mamy takie same — mówi Teresa Liubina.

Przyjechała z ośmioletnim Dukiem z zespołem Downa. W pensjonacie uczy się nowych ćwiczeń, które rehabilitanci wykonują z synem, a jednocześnie wypoczywa.

Jedenastoletnia Grażynka z



problemami nerkowymi przyjechała z młodszym o rok bratem Dukiem. Darek cierpi na padaczkę.

— Chodzimy do polskiej szkoły w Ejszyszkach. Gdyby nie ten wyjazd, nigdzie byśmy na wakacje nie wyjechali. Nasi rodzice nie pracują. Wszyscy zbieraliśmy jagody. A w domu pozostał jeszcze brat Marek, bliźniak Darka. Też jest chory, bo w maju uderzył w niego samochód i leżał w szpitalu — opowiada Grażynka Wersocka.

Regina Kuleszo bez przerwy nosi swojego dwuletniego synka, który urodził się z porażeniem mózgowym. Bacznie obserwuje ćwiczenia, aby potem ćwiczyć z Danielem w domu. Porównuje jego rozwój z Romkiem, pierwszym synkiem, który też urodził się z porażeniem mózgowym i zmarł w wieku czterech lat.

Dziewięcioletni Arnold Waliukiewicz z porażeniem mózgowym jest na obozie rehabilitacyjnym w Polsce drugi raz. Najbardziej pomagają mu ćwiczenia z końmi.

Dwutygodniowy pobyt w Pensjonacie „Ptaki”, w środku lasu nad Pisą, na pewno pozostanie na długo w pamięci dzieci. Oprócz intensywnych ćwiczeń, dzieci przyjechały także na wycieczkę do Łomży, spotykały się przy grillu i ogniskach z dziećmi z obozu wypoczynkowego, zorganizowanego w Baliakach przez Caritas Diecezji Łomżyńskiej. Ich mamy zwiedziły Łomżę i udało się nawet zorganizować wycieczkę do Warszawy. (m)

Na zdjęciu: dzieci z Litwy w pensjonacie Ptaki

WNIOSKI O KASĘ

Od kilku lat Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udziela pomocy finansowej na działalność związaną z podnoszeniem i zmianą kwalifikacji zawodowych mieszkańców gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. W roku 2001 z pomocy finansowej Agencji (około 1 miliona złotych) skorzystało 66 szkół Podlaskiego. W tym roku Agencja także rozpoczyna realizację programu w tej dziedzinie.

O dofinansowanie mogą ubiegać się ośrodki doradztwa rolniczego, instytuty naukowe, zakłady doświadczalne i szkoły. Agencja może wesprzeć szkolenia lub kursy, dotyczące przystosowania polskiego rolnictwa i wsi do integracji z Unią Europejską, marketingu, tworzenia i funkcjonowania rynku rolno-spożywczego; podnoszenia kwalifikacji w zawodzie rolnika oraz tworzenia gospodarstw ekologicznych; zasad prowadzenia rachunkowości rolnej; turystyki wiejskiej; zdobywania pozarolniczych kwalifikacji zawodowych miesz-

kańców gmin wiejskich i miejsko-wiejskich; obsługi komputera.

Temat kursu lub szkolenia oraz jego koszty powinny być opiniowane przez gminę lub, w przypadku szkół podległych powiatowi, przez powiat albo gminę właściwe dla miejsca realizacji przedsięwzięcia. Kursy lub szkolenia (w formie wykładów, ćwiczeń, warsztatów, zajęć praktycznych itp.) muszą trwać nie mniej niż 25 godzin przypadających na jednego uczestnika (wyjątkiem jest rachunkowość rolna: co najmniej 15 godzin).

Wysokość dofinansowania dla jednego podmiotu nie może przekroczyć 15 tysięcy złotych, a jednocześnie 80 proc. nakładów na przedsięwzięcie, niezależnie od ilości kursów. Pieniądze z Agencji (tylko raz w roku kalendarzowym po rozliczeniu umowy zawartej w poprzednim) mogą być przeznaczone na zakup materiałów i środków dydaktycznych, niezbędnych

do przeprowadzenia kursu lub szkolenia, utworzenie sieci komputerowej i podłączenie do internetu. Zakupiony dla potrzeb kursu sprzęt dydaktyczny przez 5 lat musi być udostępniany dorosłym mieszkańcom wsi i wykorzystywany do innych szkoleń; w tym czasie nie może być sprzedany ani przekazany innemu podmiotowi bez pisemnej zgody prezesa Agencji.

Warunkiem uzyskania pomocy finansowej ARiMR jest złożenie kompletnego (niekompletny nie będzie rozpatrywany) wniosku na agencyjnym formularzu. Formularze wniosków zostały rozesłane do urzędów gmin; można je także otrzymać w Podlaskim Oddziale Regionalnym Agencji w Białymstoku (ul. Kombatan-tów 7, tel. 085 654-47-35). Wnio-ski należy składać do 15 września 2002 roku pod adresem: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa: Al. Jana Pawła II 70, 00-175 Warszawa.



O powie jak i co. Nie godzi się tylko na zdjęcie. Powód oczywisty: już dosyć się ludzie z niego naśmiali. Nawet własna żona, rodzony syn, rodzona córka i rodzone wnuki! A potem swoje dołożyli jeszcze sąsiedzi, szwagier i stryjeczny brat. Wystarczy!

Idziemy na pulwy. Trochę w prawo, trochę w lewo. Przed nami, po drugiej stronie Narwi, Czarnocin. I właśnie znad niego nadleciało to „coś” wprost na Stanisława.

Na wtorek zaplanował jagody i grzyby. Wziął dwa wiklinowe koszyki, z którymi żonka chodzi na rynek po jajka. Zabrał też ze sobą chleb z kielbasą i ogórkiem, chleb z serem i miodem oraz nożyk. I w drogę!

Wyszedł z domu w południe. Ponieważ w pobliżu jednaczeńskiej grobli mieszka krewniak, postanowił odwiedzić go, idąc do lasu. Ale krewniak akurat wybierał się do dentysty (to ważne!). Umówili się na wieczór.

Wypatrując grzybów i skubiąc jagody, „zdrowo ukręcił się” po lesie. Wybrał więc dogodny do siedzenia pień i zabrał się za przedobiadek. A kiedy sobie podjadł, pomyślał, że nie ma pośpiechu, bo słońce jeszcze wysoko. W pewnym momencie bloki spokój i śpiew ptaków zrobiły swoje: oczy same zaczęły się kleić. Oparł się o szumiącą brzoźkę i zasnął.

Obudziło go stukanie dzięcioła i bzykanie komarów. Powoli nadchodził wieczór. Zebrał koszyki z leśnym runem i resztką podobiadku, ominął mrówczą kolonię i ruszył w gestwinę, by jeszcze coś znaleźć „za widnia”. Zajrzał tu, zajrzał tam, ale grzyby i jagody jakby pod ziemię się zapadły. I nagle uświadomił sobie, że stracił orientację.

— Nigdy w życiu nie zgubiłem się w lesie — zaznacza. — Jednak teraz miałem trochę strachu, bo już zrobiło się ciemnowo. Ale jakoś znalazłem przecinkę. I prosto do domu.

Pulwy, które właśnie mijał, pogrążone były w ciemnościach. I nagle coś błysnęło od Czarnocina. W pierwszej chwili nawet nie spojrzał w tamtą stronę pewien, że to pierwsze oznaki zbliżającej się burzy. Ale kiedy „błysnęło wielkim błysnięciem”, odwrócił głowę. I oniemiał.

— Po niebie leciały kolorowe szerokie pasma: niebieskie, czerwone, złote, zielone — opowiada z przejęciem. — Najpierw równiutko, jeden kolor przy drugim, jak w tęczy. A potem! Jak coś nimi nie zakręci! Jakby ktoś wymieszał wszystko wielką ły-

ką! Boże! Złapałem się za głowę! A tu kręci się, kręci jak szalone. I nagle te kolorowe wielkie wstążki prostują się i opadają wprost na pulwy! Pomyślałem, że pewnie zaraz wszystko stanie w ogniu; że po naszych pulwach nie zostanie kamień na kamieniu. Ale tu nic! Wszystko znikło! Przeżegnałem się trzy razy i uświadamiam sobie, że nie mam koszyków! Macam w ciemnościach i klnę na czym świat stoi, bo szkoda!

— Nie ukrywam: lubię duże piwo. Lubię zacierki na mleku i kowbojskie filmy. Ale nie lubię, jak ze mnie ktoś wariata robi! — mówi Stanisław Drozdowicz. — Widziałem to „coś”, jak teraz widzę tamto drzewo. A widzę dobrze, chociaż noszę 75 lat. Absolutnie! Było UFO nad pulwami i koniec! Nie jestem czub! Mam świadków!



z kosmosu

da mi grzybów i jagód. I nic wymacać nie mogę. Myślę sobie: żeby tak kto mi poświecił chociaż z minutkę. I w tym momencie: jasność! Już nie szukałem koszyków. Dopadłem drzewa i ukucnąłem. A tu blask żółty prosto na nasze pulwy idzie! Jakby ktoś miliard miliardów latarek włączył. Ale ten blask był całkiem inny niż tamte wstążki na niebie. Jakiś taki rzadszy, przezroczysty. I wtedy zobaczyłem, że coś na pulwy usiadło! I zrobiło się niebiesko! Boże! W życiu nie widziałem takich kolorów!

Co siadło na pulwy, nie wiadomo. Wiadomo za to, że tajemnicze wstążki na niebie widział w tym czasie także krewniak Stanisława; po wizycie u dentysty ząb bolał go jeszcze bardziej, więc wyszedł na podwórkę, żeby o tym nie myśleć.

— Czekalem na Staśka tak, jak żeśmy się umówili — opowiada (anonimowo z powodu jak wyżej). — Trzymam się za głowę i nie mogę znaleźć sobie miejsca, więc w końcu wychodzę na groble. I

nagle... Takich kolorów nikt by nie wymyślił! W pierwszej chwili przyszło mi do głowy tylko jedno: bomba atomowa! Ruskim nie podobają się Polska w Unii Europejskiej i masz! Ząb od razu przestał mnie boleć i poleciałem po swoich.

Żona krewniaka akurat kończyła pacierz.

— Tak mnie przestraszył, że aż książeczka mi z rąk wypadła — mówi. — Bełkocze coś o woj-

Tymczasem Stanisław kuł się przy drzewie i myślał, co po świetle miliard miliardów latarek i tym, co usiadło w niebieskiej poświacie, nastąpi dalej. A dalej było jeszcze bardziej niesamowicie! Bo niebieska jasność nagle zgasła i zrobiło się zwyczajnie ciemno!

— Pomyślałem, że za chwilę coś musi się stać. Przecież z takiej strasznie jasnej jasności nie może być nagle ciemność! I miałem rację!

Oto na niebie pojawił się wielki „różanoczerwony” okrąg. Równiutko odrysowany jak cyrklem. Tak wielki, że od Czarnocina sięgał aż nad całą Łomżę! Wisiał nad pulwami i wisiał minutę, a może pięć i wreszcie zaczął się zmniejszać. Wtedy coś leciutko zadzwoniło, zabrzęczało miło. W tym momencie nad łąką pojawiło się coś ciemnego i powoli zaczęło unosić w górę.

— Kształt tego cienia najbardziej podobny był do... „syrenki” — twierdzi Stanisław Drozdowicz. — Nie ma co się śmiać. Naprawdę! Nie wiem tylko, czy był spłaszczony z boków jak samochód, bo przecież widziałem go tylko z jednej strony, czyli zza drzewa.

Tajemnicza „syrenka” zniknęła z „różanoczerwonym” okręgiem na niebie. I nagle pojawił się... zwyczajny księżyc. Tkwiący za drzewem Stanisław jeszcze z „dobrych parę minut” nie mógł się ruszyć.

— Trudno powiedzieć, że się bałem. Raczej byłem pod wielkim wrażeniem tego wszystkiego, co mnie spotkało — mówi. — Tych kolorów, kształtów, tego niesamowitego zmniejszania się i powiększania. No i „syrenki”, co siadła na pulwach.

Do domu dotarł po północy. Bez grzybów, jagód i koszyków. Najpierw żona przywitała go bardzo zdenerwowana, bo już chciała o jego zaginięciu powiadomić policję. Ale kiedy dowiedziała się, że na pulwach lądowało ufo, przez które przepadły „takie ładne koszyki”, zrobiła wstęp do trzeciej światowej wojny i zaraz zadzwoniła do syna i córki, że ojcu, od chodzenia po lesie, pomieszało się w głowie.

— Kiedy rano się zbiegli, zacząłem im opowiadać co i jak — wspomina Stanisław Drozdowicz. — Najpierw udawali, że słuchają, ale kiedy doszedłem do syrenki, zaczęli pokładać się ze śmiechu. Niech się śmieją. Ufoludki wiedzą swoje i ja wiem: nie bez przyczyny wybrały nasze pulwy na lądowanie. Bo widać to i dla nich nie było jakie miejsce!

KAROLINA WITT

I. — Patrz! Przywiozłam ich! Jestem taka szczęśliwa — mówi Shoshana Donin, wskazując grupę swych rodaków z Izraela. — Znowu tu jestem! — ściska mi rękę córka łomżanki Sary.

Znowu idziemy główną alejką żydowskiego cmentarza przy ulicy Wąskiej.

Znowu jesteśmy w miejscu, które milcząc, głosi wspólną historię dwóch narodów z jednego miasta.

II. Poznałyśmy się w ubiegłym roku, kiedy ze swą przyjaciółką Hadassą Ben-Haim, córką Feli łomżanki, przyjechała do Łomży, by pracować nad dokumentacją kirkutu. Ich matki także się przyjaźniły. W latach 30. ze swymi mężami wyjechały do Palestyny. Tym samym uniknęły losu pozostałych w Łomży bliskich, przyjaciół, znajomych. Uniknęły losu Żydów, zamkniętych w getcie. Uniknęły śmierci w Giełczynie i Treblince, kiedy Niemcy postanowili getto zlikwidować...

O „tamtych” łomżyńskim świecie swoich bliskich Shoshana opowiedziała najpierw córce, potem wnuczce Morel (była z nią w Łomży w 1996 roku) i wnukowi Omerowi. Bo w Księdze Joela jest zapisane: „Powiedźcie to synom waszym, a synowie wasi niech powiedzą swoim synom, a synowie ich następnym pokoleniom”. Bo w Torze jest zapisane, że pamięć o przodkach to świętość i obowiązek.

Dzisiaj Shoshana, energiczna emerytka, jest nad Narwią po raz szósty.

Oto tablica, którą przygotowała: z gwiazdą Dawida oraz napisami w języku hebrajskim i polskim: „Na pamięć Żydów Łomża których niema”. Nieważne, że niepoprawnie; ważny jest symbol, gest ocalenia w pamięci tego, co nieuchronnie przemija.

Tablica zostanie umieszczona na ogrodzeniu, przy nieistniejącej głównej bramie cmentarza, naprzeciw domu przedpogrzebowego, który dzisiaj jest budynkiem komunalnym. Shoshana podnosi tablicę do góry, by wszyscy stali się świadkami wielkiej chwili. Przesuwają się filmy w aparatach fotograficznych i kamerach.

III. Cmentarz wciąż nie poddaje się czasowi. To wielka zasługa łomżanina Marka Kamińskiego, lekarza medycyny, od wielu lat mieszkającego w Stanach Zjednoczonych, który jest współtwórcą fundacji ratowania zabytkowej nekropolii. Fundację, zarejestrowaną w 1999 roku, założył z

Żydami, których poznał w Ameryce, związanymi z Łomżą miejscem urodzenia lub przez przodków. To dzięki niemu tonące przez lata w zielsku i krzakach setki macew „przebiły się” na świat. Dziesiątki z nich zostały podniesione z ziemi, na której jeszcze do niedawna pobliscy gospodarze wypasali konie i krowy, a dzieci urządzały sobie boisko do gry w piłkę nożną.

O dziele Marka Kamińskiego, z którym współpracuje Shoshana, wiedzą łomżanie z Izraela. Oni także mają swój wkład w ratowanie cmentarnego zabytku przy Wąskiej. O dziele Marka Kamińskiego Shoshana informuje kolejne grupy rodaków, z którymi przyjeżdża do Łomży.

Czas na wspólną modlitwę za spoczywających tu zmarłych. I nagle rozlega się piękny głos rabina Meyera Szpigelmiana, śpiewającego żałobne pieśni i psalmy. Zebrani nie kryją wzruszenia. Kobiety wycierają mokre od łez oczy. Kto wie, kto i kiedy po raz ostatni tak oplakiwał przy Wąskiej swych bliskich... Dzisiaj płacze nad nimi Izrael...

Dokumentując historię cmentarza Shoshana Donin wciąż ma nadzieję, że odnajdzie grób babci zmarłej w 1919 roku z powodu jakiejś choroby. Wie, że na pewno

pochowana została właśnie tutaj.

— I dlatego modlę się za wszystkich, spoczywających w tym miejscu — mówi.

Zadbała o to, by w zbiorze tekstów żałobnych modlitw, pieśni i psalmów, które dzisiaj wzniosły się nad Łomżę, znalazła się także reprodukcja fotografii XIX-wiecznej synagogi przy Starym Rynku. Synagogę w 1939 roku zburzyli Niemcy.

— Ale ona przecież wciąż gdzieś tu jest! — mówi wzruszona Shoshana. — Opowiadała mi o niej mama i ojciec. Wciąż mieli ją przed oczami.

Dzisiaj jej rodacy zobaczyli miejsce, gdzie znajdowała się świątynia oraz inne miejsca, mające szczególne znaczenie w życiu łomżyńskich Żydów. Zanim dotarli na cmentarz przy Wąskiej, Shoshana, doskonale znająca Łomżę z czasów swych przodków i obecnie, pokazała im Stary Rynek, tablicę wmurowaną tu, gdzie znajdowała się brama getta, ulicę Senatorską z sierociniec i szpitalem, ulicę Szkolną, Długą, Dworną... Chciała pokazać im jak najwięcej, ale czas naglił.

IV. Na schodkach przedpogrzebowego domu przy Wąskiej, trzymając w ręce zbiorek

żałobnych modlitw i pieśni, siedzi zamyślona Tova Szpigelman, matka rabina Meyera. Pochodzi z Pińczowa.

— Rodzice i my, czworo rodzeństwa, z wybuchem wojny niemiecko-rosyjskiej w 1941 roku, jak wszyscy Żydzi, skazani zostaliśmy na śmierć. Ale Bóg sprawił cud. Uratowała nas polska rodzina z Michałowa, leżącego około 5 kilometrów od naszego miasteczka. Nasi dobroczyńcy ryzykowali swoim życiem podwójnie, bo nie wszyscy ich sąsiedzi, właśnie z naszego powodu, byli im przychylni — wspomina. — Ale oni nie cofnęli słowa, które dali i Bogu, i nam. Człowiek, który ratuje życie innym, ryzykując własnym, to wybraniec Boga. Można wiele powiedzieć nie mówiąc nic; można wiele powiedzieć sercem. Kiedy teraz słuchałam psalmów, które śpiewał mój syn, znów uświadomiłam sobie, że wiele z nich śpiewają także katolicy. Bo stworzył nas ten sam, jedyny Bóg, który uczy miłości. To od Boga pochodzi szlachetność, która jest wieczna.

Tova Szpigelman po raz pierwszy od zakończenia wojny odwiedziła swych wybawców z Pińczowa dziewięć lat temu. Mają ze sobą serdeczny kontakt. W tym tygodniu znowu się z nimi spotka.

— Jeśli uczynisz komuś dobro, on może o tym zapomnieć. Ale nie zapomni o tym Bóg! On wie, kim jesteś. Niech Bóg zawsze będzie z panią! Szalom! — podaje rękę na pożegnanie.

V. Czas w drogę. W programie pobytu grupy Shoshany w Polsce są między innymi Treblinka i Majdanek oraz Łęka.

— Do zobaczenia! Szalom! — żegna się ze mną Shoshana. — Wiesz przecież, że znowu tu będę!

A za tydzień, kiedy wróci do swego Givataim, znowu powiększą się zbiory „izby łomżan”, którą stworzyła. Tu jest herb miasta, ocalałe fotografie, listy, najróżniejsze pamiątki, obrazujące życie Żydów z Łomży. Do gromadzenia kolejnych dokumentów zaangażowała swych rodaków z Izraela, związanych z miastem pochodzeniem lub przez przodków. Teraz w „izbie łomżan” znajdują się fotografie wykonane dzisiaj na cmentarzu przy Wąskiej.

Znowu tysiące kilometrów stąd pojawi się Łomża, której nie ma.

Znowu tysiące kilometrów stąd pojawi się Łomża, która wychodzi na świat z cienia swej macewy.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu: Shoshana Donin z tablicą pamięci

Powiemy synom naszym...



Tuż przed osiemnastą podjechał pod mój sklep. Zawsze intuicyjnie wyczuwam jego obecność. Poza tym, choć nie wiem, jaki mógłby być hałas na ulicy, zawsze wyłowię uchem charakterystyczny dźwięk, który towarzyszy włączaniu alarmu w jego samochodzie. Zanim pojawił się w drzwiach mojego salonu, czułam jak cała w środku się spinam. Drżały mi ręce, kiedy odwieszałam na wieszak pozostawioną przez klientkę sukienkę.

Kradzione szczęście

Nie kupiła jej, choć pięknie w niej wyglądała. Pewnie była dla niej zbyt droga. Nie odwracałam się, nie widziałam go, a czułam, jak się do mnie zbliżał. Objął mnie ramieniem i tak poszliśmy na zaplecze. Bałam się, że przyjechał z jakąś złą wiadomością.

— Jedziemy! Mam tydzień urlopu — powiedział i zaczął mnie całować.

— Ale ja nie mam — odpowiedziałam w przerwie między pocałunkami.

Za chwilę siedzieliśmy przy wyczającym wiatraczku. Jerzy, bawiąc się moją ręką, stwierdził, że przecież mogę mieć urlop, kiedy chcę. I tak jest istotnie.

Sklep zostawiłam pod opieką siostrzenicy, która u mnie pracuje. Z darowanego, a raczej z kradzionego wspólnego czasu nie chcieliśmy tracić ani chwili. Tylko na moment wpadłam do mieszkania, by w pośpiechu wrzucić do torby niezbędniejsze rzeczy, kilka sukienek, kostium, pantofle. I od razu w drogę. Prawie prosto z pracy.

Kiedy wychodziliśmy z bloku z torbą, uśmiechałam się do swoich myśli. Wydawało mi się, że oglądam jakiś film. Ale to nie było kino. To była prawdziwa historia, wymyślona i wyreżyserowana przez Jerzego specjalnie dla mnie.

W samochodzie spytał, gdzie chce jechać: nad morze czy w góry. Wybrałam morze. Przytulałam się do jego prawego ramienia. Przyknełam oczy i choć już dawno wyjechaliśmy za Augustów, ciągle wydawało mi się, że to sen albo scena z książki, którą za chwilę odłożę na półkę za moją kanapą.

Do tej pory mieliśmy dla siebie tylko godziny. On ma rodzinę... Ja jestem sama. Zgadzałam się na kradziony, zawsze zbyt krótki wspólny czas. Na kombinowane spotkania. I co dla mnie najgorsze — na to, że zawsze jestem tą drugą. Jerzy często odczytuje moje myśli. Wtedy powtarza, że jestem dla niego jedyna, najważniejsza, pierwsza. Robi wszystko, żebym się tak czuła. Czuję się tak, gdy jestem z nim. Gdy zamykam drzwi, często osu-

wam się przy nich na podłogę i wraca chandra...

Równo warczy mknący samochód. Patrzę na Jerzego. Jest obok! Jesteśmy razem! Jutro też będziemy razem, więc dlaczego dopadają mnie te posępne myśli? Jerzy spokojnie prowadził samochód. Teraz kierownicę chwycił lewą ręką, a prawą gładził moją lewą rękę. Uwielbiam te pieszczoty, delikatnie swoje palce zbliżał do mojego zgięcia w łokciu. Podałam się

temu muskaniu, odruchowo wyprężyłam i westchnęłam. Czułam podniecenie, wpatrywałam się w niego. On musiał czuć to samo. Za chwilę zatrzymał się na leśnym parkingu. Zmierzchało, nie było nikogo. Przywarliśmy do siebie i całowaliśmy się z wielką namietnością. Znów ogromnie pragnęliśmy siebie. A za chwilę, jak małolaty, kochaliśmy się na leśnej polance na marynarce. Przeżyliśmy coś absolutnie niewyobrażalnego. A potem śmiałam się tak głośno, że chyba słyszał cały las.

W nocy dojechaliśmy do Ustki. Przed wejściem do przypadkowo wybranego pensjonatu wisiała informacja o wolnych miejscach. Jerzy żartował, że tu na nas czeka. Wynajęliśmy pokój. Tego dnia, a raczej nocy, kochaliśmy się raz jeszcze z równą siłą i namietnością. Tak samo dziko. Jak w lesie, tylko teraz... w koszu na plaży.

Nie wyobrażałam sobie, że ktoś może dać mi tak wielkie szczęście. On był mój. Tylko mój. Wyprzedzał moje pragnienia i życzenia. Dosłownie i w przenośni nosił mnie na rękach. Całował, pieścił, obsypywał kwiatami i troszczył się. Rano plaża, kąpiele, spacer, wspólne wypadki do najróżniejszych lokali, wieczorem dancinigi albo bardziej zwariowane tańce lub ze schłodzonym szampanem zostawialiśmy w pokoju i ani przez chwilę się nie nudziliśmy. Czułam się jak w bajce, jak za studenckich beztroskich czasów.

Czasami tylko dopadała mnie myśl, że kradnę to swoje szczęście, że za moment się skończy, że wrócę do Augustowa.

Wróciliśmy po tygodniu. Aby nie wydawało mi się, że wspólny wyjazd do Ustki był snem, często oglądałam zdjęcia. Przy każdym pamiętam, co Jerzy wtedy do mnie mówił.

Znów jesteśmy złodziejami swojej miłości.

Mała

(W wakacje wszystko może się zdarzyć. Pisacie o swoich przygodach, zauroczeniach, miłości).

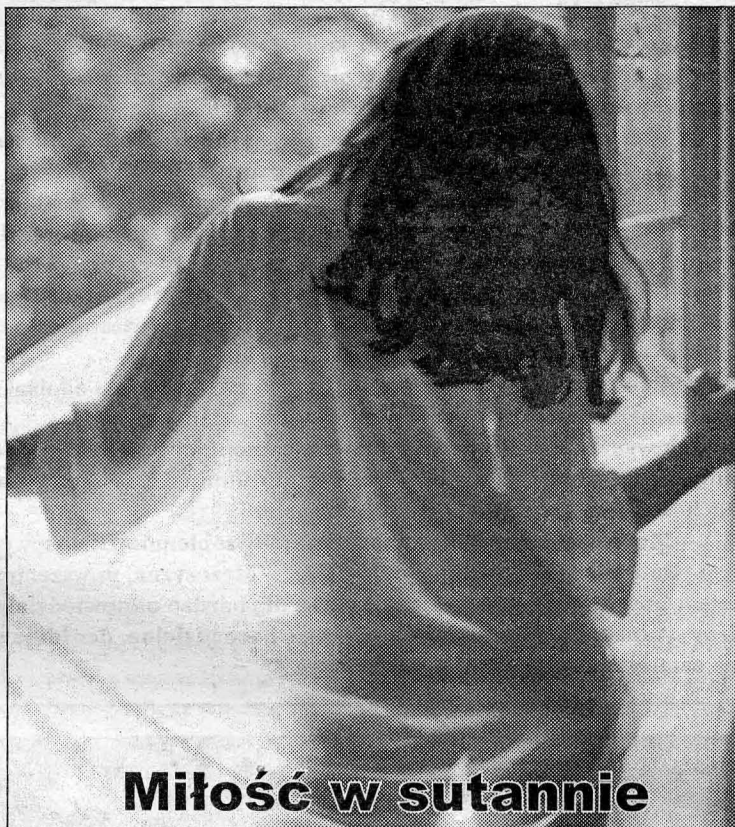
W Nurze upalnie i sennie jak w każdej małej miejscowości w czasie lata. Nie bardzo jest co robić. Ale jest o czym mówić. Przy każdym sąsiedzkim spotkaniu na ławeczce, przy płocie, pod barowym parasolem wraca to samo pytanie: wróciła?

Od ostatniego dnia maja nie ma w domu szesnastoletniej licealistki, nauczycielskiej córki. W Nurze wszyscy wiedzą, że uwiódł ją wi-

opla, który podjechał pod blok. Nie żegnała się z nikim. Nie ukrywała swojego wyjazdu. Tego dnia w Nurze widziano ją ostatni raz.

Gdy nie wróciła w sobotę i niedzielę, w poniedziałek rodzice zawiadomili policję.

— Trudno nam ustalić miejsce pobytu. Średnio raz w tygodniu dzwoni do rodziców. Informuje, że żyje, że nic jej nie zagra-



Miłość w sutannie

kary Mariusz. Pojawił się dwa lata temu. Nowa twarz od razu znalazła się na tapecie, czyli na ludzkich językach. Mówiono o jego wyjazdach oplem vectrą. Mówiono dlatego, że często towarzyszyła mu nauczycielska córka. Niby nic, ale na wspólne wyjazdy dziewczyny z wikarym wcześniej zwracali uwagę obcy niż rodzice. Wikary często przychodził do ich domu. Matka częstowała go posiłkami, traktowała serdecznie jak każdego gościa. Nie podejrzewała, że między córką i mężczyzną w sutannie może zrodzić się romans. Nie dopuszczała takiej myśli, tym bardziej że w jej rodzinie jest ksiądz. Niepokój i podejrzenia zrodziły się na początku roku, w czasie karnawału, gdy wikary proponował dziewczynie wieczorne wyjazdy.

Szokiem była jej wizyta w liceum w Czyżewie: dowiedziała się od nauczycielki, że prawie codziennie po córkę przyjeżdża mężczyzna dobrym, zagranicznym samochodem, że ma telefon komórkowy. Tym mężczyzną był wikary z Nura, który podarował jej komórkę.

Prośby i groźby rodziców nie przemawiały do zakochanej małolaty; domowe awantury przerwała ucieczką z domu. W piątek, 31 maja, wsiała do wikariuszowskiego

za, nie dzieje się z nią nic niepokojącego. Za każdym razem zapewnia, że do domu nie wróci. Podejmujemy różne działania, by ustalić, gdzie jest, ale ciągle nie znamy miejsca pobytu. Dla nas jest najważniejsze, że żyje — powiedziała komisarz Teresa Wróbel, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowi Mazowieckiej.

Dodała, że policja kontaktowała się z wikarym z Nura, ale on konsekwentnie twierdzi, że z ucieczką nie ma nic wspólnego i nic nie wie na temat miejsca pobytu nastolatki.

Ludzie w Nurze nie zostawiają suchej nitki na wikarym. Ktoś rzucił, że dla młodego wikarego Nur był już trzecią parafią. Podobno w poprzednich też uwodził dziewczyny.

Za wagarowanie dziewczyna nie zaliczyła roku nauki. Wikary Mariusz do końca roku szkolnego uczył w miejscowym gimnazjum katechizy. W wakacje przestał być wikarym. Nie mieszka już na plebanii. Ale w Nurze i okolicznych miejscowościach, czyli w swojej byłej parafii, pojawia się dość często. Teraz zajmuje się handlem obwoźnym. Sprzedaje książki. Ludzie kpią, że są to poradniki jednego tematu.

ANNA GOREŃ

W 9 przypadkach na 10 samobójcami są mężczyźni

Rozwiązaniem jest sznur...

W minionym tygodniu w Jastrzębnej młody (25 lat) mężczyzna rzucił się pod pociąg relacji Suwałki-Białystok.

W lutym dwudziestoosmiolatka powiesiła się we własnej łazience.

Od początku roku w powiecie augustowskim odebrało sobie życie pięć osób.

Samobójstwa są skrajnym, fizycznym objawem wieloletniego stresu, konfliktu z otoczeniem czy niepowodzeń życiowych. Przyczyną bywa także choroba psychiczna lub alkoholizm.

Mężczyzna, który zginął pod kołami pociągu, uśmiechał się i machał przyjaźnie ręką do maszynisty. Wcześniej zadzwonił do rodziny, by powiedzieć im, jak bardzo wszystkich kocha.

Czterdziestoczerolatka, która utopiła się w Jeziorze Białym, nadużywała alkoholu i leczyła się w poradni zdrowia psychicznego.

Staruszka, którą znaleziono po długich poszukiwaniach w stanie kompletnego rozkładu, wielokrotnie informowała sąsiadów i rodzinę o planach odebrania sobie życia.

— Najczęściej samobójcy nie zostawiają listów, a rodzina nie wie lub nie chce powiedzieć, co może być przyczyną tak desperackiego kroku — mówi sierżant Stanisław Podbielski.

Wyjątek stanowił mężczyzna, który tuż przed śmiercią napisał na paczce papierosów kilka ostatnich słów do rodziny.

Jak wynika z policyjnych statystyk, samobójcy najczęściej decydują się na śmierć przez powieszenie lub utonięcie. W 9 przypadkach na 10 śmierć zadaje sobie mężczyzna.

— Może wynika to z nagromadzenia się problemów finansowych — zastanawia się Stanisław Podbielski. — Mężczyzna, powszechnie uznawany za głowę rodziny, czuje się za nią bardzo odpowiedzialny. Gdy sytuacja się komplikuje i wydaje się beznadziejna, decyduje się na ostateczne rozwiązanie. (RKM)



POWROT DO TEMATU

Przepust boży

Wacław Małachowski ze wsi Kosówka (gm. Rajgród) od lat przepędza krowy ruchliwą drogę tunelem melioracyjnym (pisaaliśmy o jego tarapatkach w ubiegłym tygodniu, „Kontakty” nr 29/2002).

Podobny kłopot z przepędzaniem krów miał Edward Ramotowski ze wsi Grabowo. Kilka lat temu, kiedy gospodarstwo prowadził jego ojciec, trzy krowy zostały przejechane na trasie wiodącej z Łomży do Grajewa.

— Zbudowałem sobie specjalną platformę. Pomysł podpowiedział mi szwagier Jan Gołębiwski. Platforma to specjalne ogrodzenie na kółkach bez podłogi. Tylne ścianka cała się otwiera. Do takiej zagrody wprowadzam piętnaście sztuk bydła. W tym zabezpieczeniu krowy można pędzić szosą — wyjaśnia Edward Ramotowski.

Platformę podczepia do ciągnika. Traktor jedzie z małą prędkością, ciągnie za sobą ogrodzenie, a umieszczone w nim krowy wolniutko idą do przodu.

Na zdjęciu: przy platformie Edward Ramotowski z córkami Renatką i Dorotką oraz Markiem, który przebywa u wujka na wakacjach

I

Sylwia zdejmując płaszcz. Wysuwając stopy z butów na wysokim obcasie. Podchodzi do drzwi. Przekręca zamek. Niepotrzebnie. Drzwi same otwierają się z hałasem.

— Ciągłe zapominam zamknąć pokój na klucz! No i on znowu wchodził. Wiecznie czegoś tu szuka. A przecież już wszystko dawno pozabierał. Co za człowiek!

Darek, czyli mąż Sylwii, dwa miesiące temu, po dwudziestu latach małżeństwa, zdecydował: „Dłużej tak być nie może. To fikcja, nie małżeństwo. Jest nam źle razem, spróbujmy osobno. Ty zajmiesz sypialnię, ja gabinet. Ty sprzątasz wspólną kuchnię i salon, ja łazienkę i przedpokój”.

Jest dziennikarką w jednej z komercyjnych rozgłośni radiowych. Gdy Łukasz był mały, miała pół etatu na uczelni i święty spokój. Teraz spotkanie goni spotkanie. A wieczorem bankiety, premiery. Do domu wraca skonana.

— Kiedyś, gdy siedzi mój program, Darek wołał Łukasza i podkręcał radio. Dzwonił do swoich rodziców i przypominał: „Włączcie koniecznie, Sylwia na antenie”. Chwalił mnie, wypytawał o szczegóły. Był ze mnie dumny, czułam to. Dziś nie słucha mojej stacji. Programowo. Uważa, że komercyjne stacje to chłam i bzdury, które robią ludziom wodę z mózgu, koniec cytatu.

II

Ich drogi zaczęły się rozchodzić, niezauważalnie. Bez awantur. Żadnego skakania sobie do oczu, tłuczenia talerzy. Narastająca cisza.

Darek niewiele zarabiał. Mieszkali kątem u jej mamy. Perspektywa własnego mieszkania oddalała się. I nagle to ogłoszenie w gazecie: poszukiwani dziennikarze do tworzącej się rozgłośni. Zarobki, jak na tamte czasy, rewelacyjne. Skakali z radości, obydwójce. Wreszcie mogli wziąć kredyt. A dwa lata później mieć to, o czym marzyli: własne mieszkanie.

Dlaczego więc jest, jak jest?

— Wracam kiedyś po ciężkim dniu, a tu Darek stoi w drzwiach z plikiem kopert w ręku. „Możesz spowodować, żeby służbowe listy nie przychodziły do domu?”, powiedział tonem nakazującym. Zdziwiłam się. O co mu chodzi? Zawsze przychodziły. „W porządku”, odparłam. Wzięłam od niego te listy, zaproszenia na imprezy. I nagle mnie olśniło. No tak, obok mojego nazwiska dopisek „z małżonkiem”. Tu jest pies pogrzebany. Miał alergię na bycie mężem swojej żony.

Była bliska wycofania się z zawodu. Zakomunikowała swój zamiar.

Miłość, która rani, zm

A on na to: „Rób, co chcesz. Nie widział, że jestem zajęty?” I nawet nie oderwał oczu od komputera. Kątem oka zobaczyła, że stawia sobie pasjansa.

— Liczyłam na jakiś ludzki odruch. Na słowo, gest. Przecież ja mu pomagałam, gdy miał problemy. Ale się przeliczyłam. Nie uniosłam się jednak ambicją. Dalej walczyłam. O co? O uczucie. Łaknęłam miłości jak nigdy dotąd.

W akcie rozpaczki wykupiła wczasy na Majorce. Ale skazani na siebie przez 24 godziny, przekonali się, że



koch

nic ich już nie łączy. Kiedy kolejny raz, zamiast upojnej nocy była noc we łzach, powiedziała: „Powinniśmy iść do psychoterapeuty”. Zaperzył się: „Powinniśmy? To ty idź na operację plastyczną”.

— Przebrałam miarkę. Nie mogłam dłużej znieść ciosów, które są najbardziej bolesne: psychicznej udręki. Jesteśmy w separacji. Ale nadal go kocham. I nie umiem sobie samej wytłumaczyć, dlaczego. Potrzebuję go. W nocy drzwi mojego pokoju w naszym wspólnym mieszkaniu są otwarte. Ale on wchodzi tylko wtedy, gdy mnie nie ma.

Postawiła na pracę. Powoli pozbywała się poczucia winy. Ale im większe odnosi sukcesy, tym mniej ma nadzieję na utrzymanie małżeństwa.

III

Darek. Wysoki, przystojny blondyn o niebieskich oczach. Spokojny, może nawet nieco flegmatyczny.

— Mam powiedzieć, jak czuję się w roli męża swojej żony? No więc odpowiem szczerze: fatalnie. Ale to nie jest kwestia urażonej ambicji. Ani tym bardziej rzekomych kompleksów. Jestem rozczarowany naszym małżeństwem. To właściwie nie małżeństwo, tylko zakład usługowy, który w dodatku żadnych usług nie świadczy.

Poznali się na studiach (dziennikarstwo i nauki polityczne, tak wtedy nazywał się jeden z wydziałów uniwersyteckich), niemal pierwszego dnia zajęć. Po prostu usiedli

pod jednym dachem. Poznali się jak łysie konie. Wydawało się, że nie jest w stanie ich zaskoczyć.

— Pierwsze siedem lat to siełanka. Mimo kłopotów mieszkaniowych i nie najlepszej kondycji finansowej, Sylwia promieniała ze szczęścia. Wydawało mi się, że spełnia się w macierzyństwie, że dobrze jej zrobiła przerwa w pracy naukowej. Sam ją dopingowałem, żeby wróciła na uczelnię na pół etatu, bo inaczej straci kontakt z zawodem.

Jego diagnoza jest następująca: kiedy podjęła pracę w radiu, uderzyła jej do głowy woda sodowa. Na dzień dobry dostała stanowisko, telefon komórkowy, samochód i kupę forsy. Życie wywróciło się do góry nogami. Nerwy, wieczny pośpiech, nieprzewidywalność.

— Na początku myślałem, że całe to zamieszanie jest przejściowe. Wierzyłem, że emocje szybko opadną, a Sylwia nabierze dystansu do nowego zajęcia. Ale gdzie tam. Brnęła w to wszystko jeszcze bardziej. Cały dom podporządkowany jej planom.

Ostrzegali: jak tak dalej pójdzie, dom zamieni się w zakład psychiatryczny. Nikt tego nie wytrzyma. Popatrzyła na niego i roześmiała się: „Takie czasy, mój drogi. Wybij to sobie z głowy, że będzie tak, jak było”. Pociągnęła usta szminką, wskoczyła w obcisły markowy kostium, popryskała się perfumami za 1000 złotych i rzuciła w biegu: „No to pa”.

Ciągle słyszał to jej „pa”.

— Ani razu nie zapytała mnie o moją pracę. Próbowalem mówić sam, ziewała.

Widywali się coraz rzadziej. Po pracy wpadała do domu, żeby się przebrać i pędziła na bankiet, premierę albo do siłowni. Włosy ścięła na zapalke. Wyrzuciła z szafy sukienki, w których tak ją lubił.

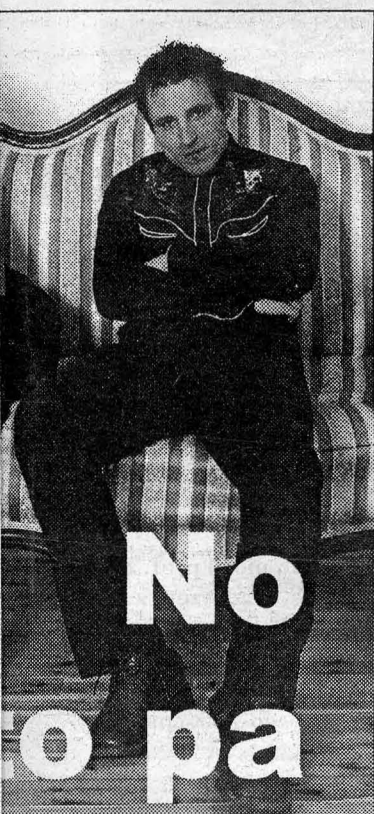
— „To nie jest na czasie”, oznajmiła. Wiem, że w jej obecnym wielkim świecie wiele rzeczy jest nie na czasie. Uczucia na przykład. Najważniejsze jest bywać, znać, mieć rozeznanie. Najważniejsze są układy, koligacje. Kto, z kim, dlaczego. Jaką torebkę na przyjęciu miała pani X, jaką kieckę Y. I ja miałem się tym podniecać? Powiedziałem sobie: niedoczekanie. I wychodziłem z psem.

Ktoregoś dnia poprosił: „Proszę, przestań grać. Nie wierzę, że jest ci dobrze tak żyć”. „To znaczy, że mnie nie znasz”, odparła.

IV

Miłość, która rani, zmienia się w nienawiść.

TOMASZ SAWKO



anie

obok siebie na wykładzie. Odtąd prawie się nie rozstawali.

— Ciągnęła nas do siebie jakaś magiczna, irracjonalna siła. Pochoziliśmy przecież z dwóch różnych światów. Sylwia z dość bogatej, ale rozbitej rodziny adwokackiej. Ja, robotnicze dziecko. Byliśmy zupełnie inni. Ona szalona, pełna sprzeczności. Ja, realista, trzeźwo oceniający każdą sytuację. Ale chyba właśnie to nas nawzajem fascynowało.

Podkreśla: to Sylwia dobijała się o ślub, nie on. Tłumaczył: wszystko w swoim czasie. Poczekajmy. Przemyślmy to jeszcze raz. Sam nie wie, dlaczego zwlekał. Przecież Sylwia podobała mu się, jak żadna inna dziewczyna. Imponowała mu. Sprawiała, że przy niej nigdy się nie nudził. A jednak opierał się pokusie przypieczętowania związku. Skutecznie. Ślub wzięli dopiero dwa lata po studiach. Poprzedził go roczny okres próbny: mieszkania

Premier Leszek Miller w towarzystwie ministra środowiska Stanisława Żelichowskiego oraz przedstawicieli władz policji, straży pożarnej, wojska, służb leśnych odwiedził Puszczę Piską, której znaczną część zniszczył na początku lipca huraganowy wiatr. Pisci leśnicy pokazali szefowi rządu tereny najbardziej zdewastowane. W związku z katastrofą Rada Ministrów rozpatruje ewentualność zawieszenia importu drewna: z powalonych lasów trzeba wywieźć ponadplanowe 4 miliony metrów sześciennych, a nawet niezwykle kontrowersyjny pomysł wstrzymania wyrębów w innych częściach kraju. W Pisku premier zapowiedział przekazanie dwóch milionów złotych służbom biorącym udział w likwidacji skutków huraganu oraz poszkodowanym. Zabiegał o to szczególnie wojewoda podlaski Marek Strzaliński, ponieważ większość materialnych strat — poza lasami — ponieśli mieszkańcy powiatu kolneńskiego i w mniejszym stopniu łomżyńskiego.

Jedwabne: memento...

Zbrodnia w Jedwabnem i śledztwo w tej sprawie zakończone niedawno przez Instytut Pamięci Narodowej będą głównymi wątkami filmu, jaki od września ubiegłego roku realizuje telewizja japońska. Japończycy byli w Jedwabnem w rocznicę uroczystości 10 lipca, brali też udział w konferencji, na której prokurator Radosław Ignatiew ogłosił wyniki śledztwa. Film ma być przyczynkiem do rozrachunków z przeszłością, jakie trwają w Japonii. Ma tam powstać instytucja o zadaniach podobnych do polskiego IPN i być może oparta na naszym rozwiązaniu problemu wyjaśniania „białych plam” z przeszłości.

Dla kogo dopłaty?

Demonstracje przed siedzibą Agencji Rynku Rolnego przeprowadził związek kółek rolniczych. Wzięło w niej udział około tysiąca rolników, w tym wielu z województwa podlaskiego, oburzonych sposobem rozstrzygnięcia przetargu na dopłaty do mleka w proszku wprowadzone przez rząd. Zdaniem rolników, pieniądze otrzymają głównie firmy handlowe (często z udziałem kapitału zagranicznego), zamiast produkujących mleczny proszek spółdzielni, które mogłyby podnieść dzięki temu ceny skupu mleka. Przedstawiciele ministerstwa rolnictwa zapewnili demonstrujących, że dopłaty trafią także do producentów i rolników.

Działki na pamięć

Przedstawiciele Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie po raz pierwszy spotkali się z władzami Łomży, by porozmawiać o wnioskach dotyczących zwrotu nieruchomości przed wojną należących do społeczności żydowskiej. W mieście dotyczy do siedmiu działek, z których praktycznie na żadnej nie zachowała się przedwojenna zabudowa. Piotr Rytko-Zandberg z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego stwierdził, że jednym z powodów roszczeń jest chęć zachowania pamięci o dawnych mieszkańcach miast i miasteczek. Pieniądze ze sprzedaży nieruchomości miałyby posłużyć na realizację programu edukacyjnego na temat obecności i roli Żydów w dawnej Polsce. Przedstawiciele gminy żydowskiej poinformowali, że gotowi są przyjąć działki zamienne z zasobów Skarbu Państwa, jeżeli zwrot dawnych nie będzie możliwy.

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Łomży Al. Legionów 56, tel. 218-26-71

ogłasza przetarg ofertowy

na sprzedaż punktu skupu żywca we wsi Konarzyce, w skład którego wchodzi:

— działka o pow. 3482 m kw.

— budynek o pow. 370 m kw.

Cena wywoławcza wynosi 110 000,- zł

Oferty pisemne należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „przetarg” w siedzibie GS w terminie do dnia 16.08.2002 r.

Wadium w wysokości 5000 zł należy wpłacić na konto BGŻ o/Łomża nr 20301550-1531-2701-1100/0 do dnia 19.08.2002 r. do godz. 10.00 lub w kasie GS.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 19.08.2002 r. o godz. 12.00 w siedzibie GS Łomża.

Wadium nie podlega zwrotowi w razie wycofania oferty po rozpoczęciu przetargu lub w razie uchylania się od zawarcia umowy po wybraniu oferty. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, będzie zwrócone po zakończeniu przetargu.

Koszty związane z zawarciem umowy kupna-sprzedaży ponosi nabywca. Zastrzeżenie się prawo podjęcia dodatkowych negocjacji i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

fak/kn

— Festiwal jest Pańskim prezentem dla mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej czy spłacanym przez Pana długiem?

— Czy to dług, czy prezent? Pan Bóg daje ludziom różne talenty. Nie wszyscy wykorzystują nawet swoje pojedyncze zdolności. Mnie Pan Bóg dał głos, który wykorzystuję od dzieciństwa. Śpiewałem w chórze katedralnym, a teraz jestem solistą Opery Bałtyckiej w Gdańsku. Talent organizacyjny wykorzystuję przy Festiwalu w Łomży i czasami w Gdańsku. Mam także talent plastyczny. W wystawianej w plenerze Hotelu Baranowski „Zemście nietoperza” wszystkie projekty scenograficzne były mojego pomysłu. Czyli wykorzystuję darowane mi talenty.

— To już dziewięć edycji Festiwalu. A każda następna bogatsza.

— Tegoroczny przeżywał swój wielki rozkwit. Dwa lata temu pierwszy koncert odbył się w Piątnicy. W ubiegłym roku została Piątnica, dołączyło Jedwabne. W tym roku Wizna i Centrum Katolickie w Łomży. To, że Festiwal się tak rozrasta, nie jest tylko moją zasługą. Ja jedynie mogę zachęcić artystów, swoich przyjaciół, do przyjazdu. I zachęcam.

Mówię im prawdę. Wiedzą, że nie będą płacić za wyżywienie i noclegi, ale też nie otrzymają żadnych honorariów za występy. Rekompensatą jest absolutnie niezwykła atmosfera. Takiego serdecznego przyjęcia nie spotka się nigdzie w Polsce, tej atmosfery nie ma na żadnym innym festiwalu.

W tym roku przyjechało trzydziestu wykonawców, z nimi: żony, mężowie, dzieci. Najczęściej są to muzyczne rodziny. Od początku, czyli od dziewięciu lat, jest na festiwalu Dariusz Wójcik

oraz sekretarz Mirosława Gierzadowicz.

— Od kilku lat Pańskiemu Festiwalowi patronuje biskup łomżyński.

— Najpierw ksiądz biskup Stanisław Stefanek przyglądał się i obserwował nasze poczynania. Potem szczerze porozmawialiśmy i po tej rozmowie włączył się do pomocy. Artyści za darmo mieszkają i stołują się w Wyższym Seminarium Duchownym, a Jego Ekscelencja od czterech lat jest patronem honorowym. I cieszę się bardzo, bo mogę mieć pomysł, ale muszę mieć poparcie. Sam nic bym nie zrobił.

— Czy z Festiwalu wynosi Pan jakieś artystyczne korzyści?

— Z natury jestem optymistą i nie zakładam jakichś osobistych korzyści. Gdy jednak widzę, jak artyści są przyjmowani przez organizatorów i publiczność, ich zadowolenie, uśmiechy i starania, aby dać z siebie jeszcze więcej, jestem zadowolony potrójnie. To moje akumulatory i przekonanie, że robię coś potrzebnego. Choć, przyznaję, fizycznie jestem zmęczony.

— Czym Pan zaskoczy publiczność za rok, czyli w jubileusz Festiwalu?

— Już o tym myślę. Z pewno-

ścią będzie powtórka z rozrywki, a więc utwory, które przewinęły się dotąd. Na pewno będzie „Wieczorny dzwon”, czyli muzyka wschodu, „Ave Maryja w muzyce i poezji”. Z pewnością będzie koncert musicalowy Darka Wójcika i... Przecież nie mogę powiedzieć wszystkiego. Ale już serdecznie wszystkich zapraszam.

— Dziękuję za rozmowę.

Na zdjęciach: Jacek Szymański i jego przyjaciele przed dworkiem w Drozdowie



Z
JACKIEM SZYMAŃSKIM
dyrektorem artystycznym Festiwalu
„Muzyczne Dni Drozdowo – Łomża”
rozmawia Maria Tocka

O Festiwalu mówi prof. Zofia Hamerlak-Gładyszewska:

— Przyjeżdżałam specjalnie na koncerty Jacka Szymańskiego, bo chciałam zobaczyć, jak spełniają się jego marzenia po dwudziestu latach. A dwadzieścia lat temu mały Jacek, wówczas mój uczeń marzył, że w Drozdowie zbuduje operę. Dziś widzę, że Festiwal rozślawia Drozdowo, miejsce wielkiego kompozytora Witolda Lutosławskiego. I to jest wspaniałe. Uważam, że do Drozdowa powinna przyjeżdżać cała Polska i wspólnie przeżywać naszą kulturę.

Podziwiam jego talent organizatorski; potrafił zachęcić artystów, żeby występowali w plenerze, a śpiewanie przy chłodnym wieczorze jest bardzo trudne. Dzięki niemu ośpała miejscowość ożyła, to cudowna akceptacja środowiska. Jestem oczarowana. Takie wydarzenia nie zdarzają się co dzień. Dziś nikomu nic się nie chce, nikomu nic się nie opłaca. Jacek jest wyjątkowym entuzjastą, ciągle ma ochotę realizować swoje marzenia. Nie powieła żadnych schematów. Życzę mu, aby mógł poza Łomżą i Drozdowem zaprezentować swój talent wokalny, reżyserski i umiejętności organizatorskie.



30 lipca mija termin składania wniosków o przyznanie stypendium rocznego marszałka województwa dla zajmujących się twórczością artystyczną, upowszechnianiem i ochroną dóbr kultury.

Wypełnione formularze (wzór znajduje się na stronie internetowej www.sejmik.bialystok.pl) należy składać pod adresem: Departament Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, ul. Legionowa 28, pokój nr 600, 15-281 Białystok. Blizsze informacje: tel. 085 748-51-71(72).

STYPENDIA MINISTRA

Wszyscy zajmujący się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i ochroną dóbr kultury mogą ubiegać się o roczne stypendium Ministra Kultury.

Wniosek powinien zawierać krótkie podanie, dane osobowe (adres, miejsce pracy, stanowisko), życiorys artystyczny (rok, temat i nazwisko promotora pracy dyplomowej, wystawy i nagrody, koncerty i nagrania), program i harmonogram pracy twórczej, dokumentację (przykłady twórczości naukowej lub artystycznej z ostatniego okresu, katalogi wystaw indywidualnych, recenzje, opinie, kserokopie wybranych utworów — dokumentacja może zawierać maksymalnie 20 stron). Stypendia kulturalne będą wypłacane raz w miesiącu.

Wnioski wraz z dokumentacją należy przesłać pocztą do 30 lipca na adres: Wydział Stypendiów i Nagród Ministerstwa Kultury, ul. Krakowskie Przedmieście 15/17, 00-071 Warszawa (tel. (022) 826-06-18).

ROCK BIAŁORUSI

Ostry rock, folk, punkrock, metal rozbrzmiewały na polanie Boryk koło Gródka (pow. białostocki) podczas XIII Festiwalu Muzyki Rockowej Młodej Białorusi „Basowiszcz”, określanego mianem białoruskiego Jarocina w Polsce. Główną nagrodę zdobył zespół Partyzone z Mińska. Najkrótsza recenzja części publiczności: nuda, organizacyjne wpadki i chuligańskie wybryki (łącznie z zatrzymaniem przez policję „uzbrojonych” w marihuany).

PROMEM W APARAT

„Na drugą stronę” to tytuł cyklu fotografii Andrzeja Górskiego z Białegostoku, prezentujących przeprawę promem w różnych miejscowościach nad Narwią. Ten niezwykle zapis ludzkiego życia można oglądać w Galerii Stotrzymańskie na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu przy ul. Świerkowej 20 w Białymstoku.



Na kolonii wsi Kosówka (gm. Rajgród) przy głównej drodze stoi zadbana kapliczka.

— Ma szesnaście lat. To wspólne dzieło moje i sąsiada Edwarda Zyskowskiego — mówi Wacław Małachowski.

Powstała tuż przed biskupią wizytacją parafii Rydzewo nie-



FRANCISZKIADA 2002

Na festyn rekreacyjno-sportowy w Waniewie oraz Podlaskie Muzyczne Spotkania z Naturą „Franciszkiada 2002” zaprasza do Waniewy w niedzielę, 28 lipca, wójt gminy Sokoły Józef Zajkowski.

Festyn poprzedzą uroczyste nabożeństwo odpustowe ku czci Świętej Anny (godz. 11.30) oraz koncert pieśni religijnej (godz. 13.00) w Kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. O godz. 15.00 na scenie nad Narwią rozpocznie się „Franciszkiada”, czyli muzykowanie na... darach natury; w przerwie zaprezentuje się ukraiński zespół folkowy. A potem inne atrakcje: przejażdżki wozami konnymi i bryczkami, spływ łódkami puchówkami i kajakami po Narwi, konkursy i loteria fantowa, sprzedaż rękodzieła ludowego (m.in. z drewna, słomy i wikliny), koncert orkiestry dętej Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, występy zespołów folklorystycznych, zabawa taneczna z zespołem „Diadem” z Sokół, ognisko, konkurencje rekreacyjno-sportowe, konkurs plastyczny ph. „Nadnarwiańskie krajobrazy”. Będzie też coś dla ciała: kielbasa „palcówka”, smalec ze skwarkami, małosolne ogórki, wiejski chleb, miód, tradycyjne ciasta...

Przyjeżdżajcie do Waniewy!

opodał starego drewnianego krzyża.

W kapliczce, za szklanym ekranem, umieszczona jest figura Matki Boskiej, którą kupił Edward Zyskowski. Pod nią napis: „Matko Boska, módl się za nami. Broń nas od nieszczęść i wspieraj nas swoją łaską. 1986.”

— Tu modlił się biskup, a z nim mieszkańcy całej wsi. Moja córka Elżbieta witała księdza biskupa kwiatami, mówiła wiersz — wspomina Wacław Małachowski.

Kapliczkę budowały dwie rodziny i dziś razem się nią opiekują.



DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

26 lipca (piątek) — • Potwory i spółka, godz. 14.30 • Spider-man, godz. 16.15, 18.20 • Gosford Park, godz. 20.30;

27 lipca (sobota) — • Potwory i spółka, godz. 14.30 • Spider-man, godz. 16.15, 20.40 • Gosford Park, godz. 18.20;

28-30 lipca (niedziela-wtorek) — • Potwory i spółka, godz. 14.30 • Spider-man, godz. 16.15, 18.20 • Gosford Park, godz. 20.30;

31 lipca - 1 sierpnia (środa-czwartek) — • Potwory i spółka, godz. 14.30 • Spider-man, godz. 16.15, 20.40 • Gosford Park, godz. 18.20.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na film. Blizsze informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Razem

Jakie nowinki cieszą najbardziej historyka? Najpierw dwa „grzyby”, oba borowiki, odmienne jednak w swej postaci. Jeden z nich to monumentalny egzemplarz „Zeszytów Łomżyńskich”, czyli magazynu Oddziału Łomżyńskiego TPZŁ z bardzo wartościowymi materiałami. Chwaląc szczerze ten kolegiálny produkt, dodam jednak szczyptę soli. Na drugiej stronie okładki bardzo cieszy widok Hanki Bielickiej w otoczeniu znacznych łomżan, a na ostatniej stronie nieco smuci widok: Hanki Bielickiej, ale reklamującej okna „na całe życie”. Takie to teraz życie! A borowik numer dwa to egzemplarz „Komunikatu” Zarządu Głównego TPZŁ, skromniejszy, też jednak z cennościami w środku, zwłaszcza bardzo starannie redagowaną kroniką. Dwa borowiki w jednym barszczu? Niech tak zostanie, bo oba smakowite.

Ukazała się też książka firmo-

wana przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe, poświęcona Jakubowi Wadze. Gdyby ten wielki uczony żył jeszcze, to kto wie, czy nie chciałby dorobić na reklamie zdrowej żywności znad Narwi?

W książce „Polacy w łagrach rosyjskiej północy w świetle relacji, listów i dokumentów” znalazłem dane o wygnańcach z guberni łomżyńskiej w 1916 roku. Jechali w większości z wozami i końmi, trzymali się szos. W guberni kijowskiej było ich 6286, w moskiewskiej — 4945, w czernihowskiej — 4729, w smoleńskiej — 3945. I tak można wyliczać jeszcze długo gubernie przenosząc się także w odleglesze rejony Rosji carskiej. Co ważne, obserwatorzy stwierdzali, że „wśród ogółu wygnańców Łomżyniacy stanowią grupę najbardziej odporną na rozproszenie”. Razem. I tak trzymać!

ADAM DOBRONSKI

Na pomoc Turośli

Wojewoda podlaski Marek Strzaliński poinformował:

„W nawiązaniu do ubiegłotygodniowego apelu o pomoc dla ofiar huraganowych wiatrów, które nawiedziły Podlasie na początku lipca, chciałbym serdecznie podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, a także podlaskim firmom, które wsparły poszkodowanych rzeczowo i finansowo. (Lista ofiarodawców w załączeniu.) Równocześnie serdecznie dziękuję mediom, które apel opublikowały, co w znacznym stopniu przyczyniło się do rozpropagowania akcji pomocowej.

Jednocześnie chciałbym poinformować, że środki pieniężne, 360 tysięcy złotych, na jednorazowe zasilki bezzwrotne dla ofiar huraganu dotarły już do poszkodowanych gmin i będą niezwłocznie rozdzielane pośród najbardziej potrzebujących. Najwięcej, 300 tysięcy złotych, otrzymała gmina Turośl.

Podczas mojego pobytu na obszarach objętych klęską widziałem bezradność ludzi wobec nieszczęścia, które ich spotkało, a także wielki wysiłek służb komunalnych gminy na rzecz zapewnienia poszkodowanym podstawowych potrzeb.

Ze swojej strony nadal będę czynił wszystko, co jest w zakresie moich możliwości, aby pomóc mieszkańcom Podlasia, którzy ucierpieli na skutek huraganowych wiatrów i opadów deszczu. Zwróciłem się do Rządu RP o udzielenie wszelkiej możliwej pomocy finansowej, a także objęcie terenów, na których huragan poczynił największe spustoszenia, specjalnymi zasadami dotyczącymi odbudowy lokalnej infrastruktury.

Dziś tereny dotknięte klęską odwiedził Prezes Rady Ministrów Leszek Miller. Premier zapoznał się ze szkodami, jakie huragan wyrządził w lasach. Podczas wizyty przedstawiłem Premierowi zestawienie szkód na Podlasiu.

Jeszcze raz dziękując wszystkim ofiarodawcom zwracam się z gorącą prośbą do mediów o ponowne upowszechnienie apelu o pomoc ofiarom huraganu. Dzięki pomocy podlaskich dziennikarzy możemy wspólnie pomóc wielu potrzebującym pomocy rodzinom”.

Dotychczas poszkodowanych mieszkańców gminy Turośl wsparli: Stanisław Kania z Latowicza (100 złotych), Teresa Sikorska z Białegostoku (200 złotych), Helena Skumbin z Białegostoku (200 złotych), Czesław

Ostrowski ze Stawisk (76 złotych), sołectwo Wólki w gminie Sidra (130 złotych), Urząd Gminy Kolno (10 tysięcy złotych), Oddział Banku Spółdzielczego Kolno w Turośli (10 tysięcy złotych), Starostwo Powiatowe w Kolnie (50 tysięcy złotych), Zakład Produkcji Budowlanej „Betonex” w Suwałkach (300 złotych), Małgorzata Ciszewska z Zabłudowa (10 złotych), Bank Spółdzielczy w Ciechanowcu (1000 złotych), Jan Żukowski z Gołdapi (200 złotych), Waleria Giro z Białegostoku (40 złotych), Cecylia Góralczyk z Małego Płocka (10 złotych), Jarosław Gałązka z Rogienic Wielkich (10 złotych), Leszek Sobociński z Rogienic Wielkich (10 złotych), „Terrazyt” w Łomży (33 okna wartości około 40 tysięcy złotych), Prefbet w Śniadowie (33 m sześć. pustaków wartości około 5 tysięcy złotych), „Silikaty” w Białymstoku (3 transporty cegły, styropianu i 15 ton wapna), PTHU Rolbud w Ciechano-

Truszkki Center

Niewielką miejscowość Truszkki Zalesie koło Kolna od kilkunastu dni „okupują” archeolodzy. Pracownicy naukowcy i studenci Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego prowadzą kolejny etap badań na terenie grodziska datowanego na XI-XII wiek. Odkryte zostało już kilka lat temu, a naukowcy chętnie wracają na to stanowisko, poznając coraz to nowe tajemnice. W tym roku chcą dokładnie poznać technikę budowy obronnego wału drewniano-ziemnego, umacnianego kamieniami, który wzniesli słowiańscy mieszkańcy ówczesnego pogranicza mazowiecko-pruskiego. Do ciekawszych znalezisk należą dirhemy, arabskie monety świadczące, że mieszkańcy grodziska prowadzili przed wiekami międzynarodowy handel z odległymi krainami. W pobliżu odsłoniętych już śladów osady znajduje się drugie wzgórze, po którym naukowcy obiecują sobie równie ciekawe odkrycia.

Morderca nieuchwytny
oskarżony domaga się
odszkodowania

50000 złotych za areszt

Garegin A., Ormianin oskarżony kilka lat temu o dokonanie napadu na kantor w Łomży i zabójstwo pracownicy i uniewinniony przez łomżyński Sąd Okręgowy, domaga się 50 tysięcy złotych odszkodowania za półtora roku spędzone w areszcie (czerwiec 1996 – grudzień 1997).

Wyjątkowo brutalny napad wstrząsnął Łomżą. Nieznani jak dotąd sprawcy zastrzelili jedną z pracujących w kantorze przy Starym Rynku dziewcząt, a drugą bardzo poważnie zranili. Długo trwające śledztwo przyniosło akt oskarżenia przeciwko Gareginowi A., mieszkającemu wówczas w Białymstoku, którego obciążały m. in. zeznania dziewczyny, która przeżyła tragedię (składała je m. in. po seansach hipnotycznych). Sąd uznał jednak, że wina Ormianina nie została udo-

wodniona. Skazał go jedynie za posługiwanie się fałszywymi dokumentami, a okres aresztu zaliczył jako karę za ten czyn. W opinii prawników Garegin A. ma duże szanse, aby odszkodowanie otrzymać. Sprawę rozpatrzy Sąd Okręgowy w Łomży.



Konną orkę jednostkąowym plugiem można oglądać już na ... pokazach Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu

wie (200 m kw. eternitu), Podlaski Urząd Wojewódzki w Białymstoku (300 tysięcy złotych), Urząd Gminy Michałowo (10 tysięcy złotych), Paradiso Food w Kleosinie (100 złotych), Jadwiga Jankiewicz z Małego Płocka (20 złotych), Urząd Gminy Grabowo (8 tysięcy złotych), Wiesław Smalarz z Gdańska (1000 złotych).

Kto chce pomóc ofiarom wchury w gminie Turośl, może wpłacać pieniądze na konto: Bank Spółdzielczy w Kolnie, Oddział w Turośli nr 87541027-2600765-36011-1 z dopiskiem „Pomoc poszkodowanym przez żywioł z gminy Turośl”.

Bliższe informacje o potrzebach mieszkańców: Urząd Gminy Turośl, tel. 086 278-63-33, 278-63-48.

Od maja do końca lata pracownicy Biebrzańskiego Parku Narodowego przeprowadzają wśród turystów ankietę, dotyczącą ich opinii o różnych aspektach wypoczynku nad Biebrzą. To pierwsze tak duże tego typu przedsięwzięcie.

Poza danymi osobowymi (wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania) przybyśże, zarówno rodacy, jak i cudzoziemcy, wypowiadają się między innymi na temat celu przyjazdu do Parku, miejsca zakwaterowania, całodziennych wydatków, korzystania z usług licencjonowanego przewodnika, źródła informacji o Parku i jego walorach, oceny „konfliktu” między turystyką a środowiskiem, oceny oznakowania czystości szlaków, ilości toalet, parkingów, koszy, pól namiotowych. Respondenci mają też wymienić „trzy rzeczy, które zrobiły na nich największe wrażenie”. Niektórzy gotowi są podać znacznie więcej!

Ankieterom pomagają wolontariusze, studenci Wydziału Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

— Turyści bardzo przychylnie odnoszą się do naszej akcji — mówi Karolina Reksińska, studentka III roku. — Niektórzy dyktują nam odpowiedzi, inni wypełniają ankietę sami. Widać, że sami zainteresowani są jej wynikami. A dla nas to doskonała praktyka, a do tego w otoczeniu wspaniałej przyrody. Takiej pracy można nam tylko pozazdrościć!

Wyniki ankiet, opracowanych przez pracowników Parku i studentów z Poznania, poznamy we wrześniu.

Ankieter na szlaku



KONTAKTY

• Augustów liczy około 30 tysięcy mieszkańców. Latem przybywa co najmniej 20 tysięcy! Tłumnie zjeżdżają letnicy z całego kraju oraz cudzoziemcy (głównie Niemcy, Szwedzi i Włosi). Augustów, obok Zakopanego, należy do najbardziej „okupowanych” przez turystów miejscowości w kraju.

BIELSK PODLASKI

• Szpital jest na minusie: straty za rok 2001 wynoszą 3 miliony 958 tysięcy 900 złotych. Pracownicy nie odpowiedzieli na propozycję starosty, by wylonili delegację na spotkanie poświęcone finansowej sytuacji szpitala. Około 360 pielęgniarek skierowało do sądu pozew o wypłatę po 203 złote. Kierownictwo szpitala złożyło i składa kolejne apelacje od wyroku. Dyrektor Andrzej Hryniewicz poinformował pracowników, że „nie widzi możliwości wypłacenia pieniędzy”. Niektórzy radni miasta i powiatu złożyli na niego skargę do wojewody: oczekują „kontroli i wyłączenia konsekwencji służbowych”. Skąd ma wziąć pieniądze, nie mówią.

GRAJEWO

• W Szkole Podstawowej nr 4 trwa remont łazienek. Stare wyposażenie miało już grubo ponad 30 lat i nie spełniało wielu norm sanitarnych.

• W każdą środę od 16.00 do 18.00 w Komendzie Powiatowej Policji przy ul. Nowickiego bezpłatnie znakowane są rowery. Właściciel musi okazać dokument potwierdzający własność.

• Przy kilku blokach Osiedla Południe układane są nowe chodniki z kostki brukowej, która zastępuje mocno zniszczone płytki.

OSOWIEC

• W większości kwater agroturystycznych wokół Biebrzańskiego Parku Narodowego są miłośnicy przyrody, którzy chcą z bliska przyjrzeć się niezwyklej florze i faunie doliny Biebrzy.

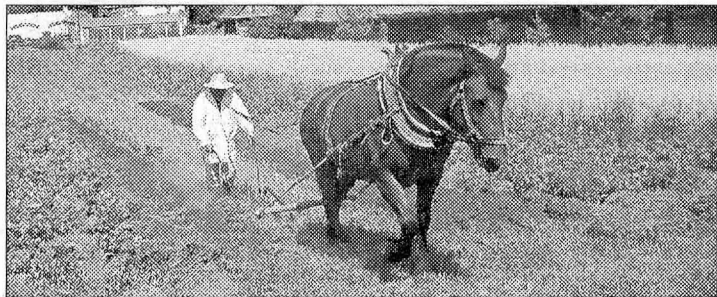
PORYTE

• Pracownicy Urzędu Gminy w Stawiskach i mieszkańcy zawiesili na domach wsi tabliczki z nazwami ulic. Są wśród nich nazwy „ogólne”, jak Słoneczna czy Spokojna, ale także kilka podkreślających tradycje miejscowości, liczącej sobie przeszło 600 lat. Uhorowani zostali własnymi ulicami Paszko z Radzanowa, założyciel Porytego oraz znany malarz Wojciech Kossak, który brał w kościele parafialnym w Porytem ślub. Centralne miejsce wsi to obecnie plac Józefa Piłsudskiego. Uchwała samorządu gminy, wprowadzająca nazwy ulic we wsi, podjęta została już dosyć dawno, ale mieszkańcy postanowili poczekać do zakończenia spisu powszech-



nego, aby nie wprowadzać dodatkowego zamieszania do dokumentów. W ten sposób Poryte zamknęło pewien etap swojej historii, zainicjowany przez proboszcza Janusza Kotowskiego, który przekonał parafian, że należy zrezygnować z podziału miejscowości na Pory-

zynych, ponieważ zbyt kosztowna byłaby ich zmiana. Wieś ma ulicę, flagę (pasy granatowe na górze i dole, w środku złoty i czerwony) i herb (gryf wychylający się znad obrotowego muru i trzymający w łapach pierścienie, przez który przechodzi krzyż).



Święcenie zwierząt

W środku wygonu drewniany stół pod białym obrusem. Na stole krucyfiks, kropielnica ze święconą wodą, kropidło i modlitewnik. Na skraju wygonu kubik z białym obrusem, a na nim figura świętego Rocha. Proboszczowie Kazimierz Siekierko i Zbigniew Jaroszewski sposobią się do święcenia zwierząt.

Nie jest to scena z filmu. Działo się w niedzielę w Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

Święty Roch jest patronem chroniącym ludzi i bydło przed zarazą. Figura przedstawia go jako żebraka w łachmanach, z laską podrózną w ręku i z psem obok.

W XIX wieku występował zwyczaj gromadzenia bydła przed kościołem, aby kapłan pobłogosławił je, a święty Roch chronił przed zarazami. Wiercono, że bydło przepędzone przez ogień nie będzie chorowało. Dlatego w sierpniową niedzielę na wygonie, czyli pastwisku za wsią, rozpalano duże ognisko z jałowca. Obok „żywego ognia” ustawiana była duża beczka ze święconą wodą. Ksiądz odmawiał modlitwy i kropił zwierzęta święconą wodą w czasie, gdy gospodarze przepędzali swój inwentarz przez ogień i unoszący się dym. Najpierw szły owce, następnie krowy, a na końcu konie. Po zakończeniu obrzędu wszyscy procesją wracali do kościoła, gdzie odbywało się nabożeństwo.

Obrzęd święcenia w skansenie przygotował Antoni Mosiewicz.

Uczestnicy święcenia mogli jeszcze zobaczyć pokaz konnych prac polowych: orki, bronowania i siewu. Tradycyjnym plugiem i bronami w konika orał i bronował Tadeusz Wilkowski z Kozarzy. Ten pokaz przygotowała Anna Wiśniewska.

W trakcie przypomnienia starych obrzędów i zwyczajów skansen w Ciechanowcu ożył. Tłumy odwiedzających zaglądały do każdej chaty, ludzie podpatrywali, podpytywali, starsi rozpoznawali sprzęty używane w latach ich młodości. Sympatyczną atmosferę uatrakcyjniały smaczne dania (chleb ze smalcem i ogórkiem, chleb z masłem, z miodem, piwo jałowcowe). A do swojej bryczki na urokliwą przejażdżkę po skansenie zapraszał Stefan Jaszczolt i jego koń „Szpak”.



te Szlacheckie i Poryte Włościańskie. Nowa nazwa została oficjalnie zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, dawna obowiązująca tylko w dokumentach geode-

RAJGRÓD

• Sporo pracy ma Straż Rybacka na Jeziorze Rajgrodzkim, bowiem wielu łowi ryby nielegalnie. Najbardziej oporni i szczególnie łamiący przepisy są karani mandatami.

• Z powodu remontu drogi krajowej nr 61 na odcinku Grajewo – Rajgród turyści mają mocno utrudniony dojazd do miasteczka i nad piękne Jezioro Rajgrodzkie.

STAWISKI

• IV-ligowa drużyna KS Stawiski od nowego sezonu ligowego zagra pod nazwą KS Stawiski Warmia Purzeczek. Zespół będzie drugą drużyną III-ligowej Warmii Purzeczek Mleko Polu Grajewo i grać w nim będą niepotrzebni w Grajewie piłkarze.

SZULBORZE WIELKIE

• Gmina liczy zaledwie 2100 mieszkańców, których systematycznie ubywa. Za chlebem w różne strony kraju i za granicę wyjeżdżają przede wszystkim młodzi. I z reguły już w rodzinne strony nie wracają.

TAMA

Władze gminy Rajgród chyba zapomniały o znajdujących się na skrzyżowaniu dróg Elk – Rajgród i Grajewo – Augustów pomnikach Bitwy na Grzędach i Powstania Styczniowego. Są w fatalnym stanie, porastają je chaszcze i krzewy.

WĄSOSZ

• W szybkim tempie trwa budowa oczyszczalni ścieków o przepustowości ok. 200 m sześć. na dobę. Uruchomiona zostanie w I kwartale przyszłego roku, a większość pieniędzy pochodzi z Banku Światowego w ramach programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich.

• W gminie działa sześć OSP.

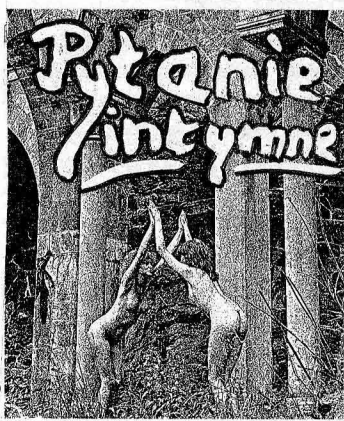
ZAMBRÓW

• Szpital Ogólny, podlegający dotąd władzom powiatu, stanie się placówką samorządu miejskiego, tak szybko, jak potrwają niezbędne procedury administracyjne (prawdopodobnie nie wcześniej niż z początkiem przyszłego roku). Taką decyzję podjęły obie rady, obradujące na wspólnej sesji. Miasto przejmie szpital pozabawiony długów, których spłata obciążać będzie powiat. Większość radnych uznała, że przekształcenie jest jedyną szansą na dalsze istnienie szpitala. Od kilku miesięcy pieniądze z Kasy Chorych przejmują komornicy.

ZARĘBY KOŚCIELNE

• Trwa budowa wodociągu w Zakrzewie Kopijkach, Grabowie, Kiełtance, Świerżach Kolonii, Pętowie Wielkim, Pułazach i części Gąsiorowa. Oddanie do użytku z końcem października. Obecnie gmina „zwodociagowana” jest w 63 proc. W przyszłym roku dobrodziejstwa bieżącej wody doczekają się mieszkańcy Zgłeczewa Paniańskiego, Zgłeczewa Szlacheckiego, Zakrzewa Wielkiego i pozostałej części Gąsiorowa. Będzie to ostatni etap przedsięwzięcia.





Jestem w średnim wieku, mam 45 lat. Tak się złożyło, że dziewczyna, którą kochałem, wyjechała za granicę. Najpierw były wspólne plany, ale ona nie powróciła do kraju. Ona ma rodzinę, a ja zostałem sam. Od ponad roku mam przyjaciółkę. Mieszkamy osobno, ale dość często się spotykamy. Najpierw była wielka fascynacja i za każdym razem udany seks. Teraz jest różnie. Planujemy wspólny wyjazd na urlop. Nie chcę jej zawieść. Myślę o zaopatrzeniu się w viagrę, bo właśnie o tym środku najczęściej rozmawiają koledzy w pracy. To pewnie zabrzmi dziwnie i śmiesznie, ale jakoś nie mogę sobie wyobrazić, że stoję przed okienkiem w aptece, za mną kolejka, a ja proszę właśnie o ten lek. Przecież wszyscy od razu będą wiedzieli, dlaczego kupuję i jakie mam kłopoty. Czy viagrę można kupić w sex shopie?

Piotr

Wrażliwy mężczyzna, stojący przed aptecznym okienkiem, kiedy za nim w kolejce ustawiły się kobiety, może czuć się jak obnażony. Wyobrażnia podpowiada, że wszystkie na niego patrzą. Tak w rzeczywistości nie jest, bo każdy ma swoje problemy i raczej myśli zajęte swoimi sprawami. I co najważniejsze sytuacja taka nigdy nie nastąpi, bo viagrę kupuje się wyłącznie na receptę. A znaczy to, że można farmaceutce podać receptę i wcale nie wymienić nazwy leku. Aby uzyskać receptę, trzeba udać się do lekarza. Trzeba być przygotowanym, że lekarz osłucha serce, zmierzy ciśnienie. Tabletki nie mogą zażywać chorzy na serce, z nadciśnieniem.

Viagra pozwala na absolutną sprawność mężczyznom, którzy z różnych powodów (wieku, efektów zbyt częstego spożywania alkoholu lub nadmiernych ilości nikotyny, przemęczenia i stresu) mają kłopoty z erekcją, a pragną się kochać częściej niż pozwala im na to natura. Działanie viagry utrzymuje się przez cztery godziny, czyli najlepiej tabletkę połknąć na godzinę przed stosunkiem. Zbyt częste stosowanie viagry wywołuje skutki uboczne; mogą wystąpić nudności, dreszcze, bóle głowy. Viagry nie kupuje się w sex shopach, tylko w aptece. Handel tym lekiem jest zakazany. Można spotkać podrobiony lek, który wcale nie leczy impotencji, a może powodować efekty uboczne, zagrażające zdrowiu i życiu pacjentów.



LEKARZ DOMOWY

Córka wróciła z obozu wycieczna, opalona i radosna. Zaniepokoiła mnie swoim zachowaniem. Otóż powiedziała, że teraz już nie będzie jadać mięsa, bo jest niezdrowe, że będzie się zupełnie inaczej odżywiać. Przygotowuję posiłki dla całej rodziny i zawsze są różnorodne potrawy. Sabina wędlinę nazywa trucizną, spożywa tylko warzywa i nabiał. Ze spokojem powtarza, że jest wegetarianką. Ma trzynaście lat. Przekonuję ją groźbą i prośbą, że powinna zmienić swoją decyzję. Ale im bardziej przekonuję, ona tym bardziej obstaje przy swoim wybo-

rze. Obawiam się, czy tak wczesne zdecydowanie się na wegetarianizm nie zakłóci jej prawidłowego rozwoju?

Renata

Wegetarianizm rozsądnie stosowany można polecić wszystkim nastolatkom. Najkorzystniejszy jest semiwegetarianizm, w którym konsekwentnie rezygnuje się z mięs czerwonych, czyli z wołowiny i wieprzowiny, a do diety dopuszcza się mięsa drobiowe i ryby. Natomiast dość drastyczny wegetarianizm, w którym nie spożywa się w ogóle mięs, a tylko produkty pochodzenia zwierzęcego: mleko, sery i jajka, może być stosowa-

ny pod warunkiem dobrego przygotowania się do tej diety. Takie odżywianie musi być uzupełnione żywnością bogatą w witaminy, sole mineralne i aminokwasy, które występują w mięsie.

Przy diecie semiwegetariańskiej nie rzadziej niż trzy razy w tygodniu powinno się jeść ryby lub drób. Do sałatek trzeba dodawać oliwę z oliwek, jeść fasolę, bób oraz soję, zawierającą dużo białka. Dobra dieta wegetariańska zapewni każdemu świetne samopoczucie i dobre zdrowie. Trzeba jednak nad nią czuwać. Dobrze jest okresowo wykonywać badania lekarskie, a przede wszystkim morfologię krwi, aby sprawdzić, czy nie popada się w anemię.



POD PARAGRAFEM

Nagłośniona została sprawa wymiany praw jazdy na nowe, estetyczne blankiety. Postanowiłem skorzystać z propozycji. Udałem się do Wydziału Komunikacji i okazało się, że nowego prawa jazdy nie otrzymam. Wydanie dokumentu urzędnik uzależnił od przedstawienia aktualnych zaświadczeń lekarskich. Nic wcześniej o tym nie słyszałem, nie wiedziałem, że są jakieś dodatkowe wymogi. Teraz badania lekarskie sporo kosztują. Uważam, że urzędnicy naciągają mnie na do-

datkowe koszty. Co na ten temat mówią przepisy?

Andrzej

O wyjaśnienie problemu poprosiliśmy Wiesława Dodę, naczelnika Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w Łomży:

— Każdy kierowca posiada swoją teczkę dokumentów. Przed wydaniem nowego prawa jazdy urzędnicy zaglądają do teczki i sprawdzają aktualność wszystkich zaświadczeń. Jeśli okazuje się, że kierowca miał wydane zaświadczenie lekarskie uprawniające do prowadzenia

samochodu na czas ściśle określony i jeśli ten czas już minął, nie otrzyma nowego prawa jazdy, dopóki nie przedstawi aktualnego zaświadczenia. Jeśli kierowca miał zaświadczenie lekarskie bezterminowe, które nie traci aktualności, bez przedstawiania nowego zaświadczenia, oczywiście po uiszczeniu stosownej opłaty, otrzyma nowe prawo jazdy.

To nie jest żaden spis. Ustawodawca przewidział różne sytuacje. Ludzie cierpią na najróżniejsze dolegliwości, chorują na serce, osłabia im się wzrok. A przecież chodzi o bezpieczeństwo wszystkich użytkowników jezdni.



MOJEMU MEŻOWI

MARCINOWI

(pod poduszkę)

Nie mów: „O, jaka śliczna...”

Nie mów: „Jak ona się ubiera!”

I nie wzdychaj przy tym.

Nie gwizdź przy stole „mniej niż zeroooo”,

Nie chrap do ściany,

Zamykaj sedes,

Pał tylko na balkonie,

Nie rozrzucaj brudnych skarpet,

Nie jęcz: „Znów pomidorówka”,

Wracaj do domu na „Wiadomości”

I nie mów: „Wyjazd z szefem”.

Chrap, gwizdź, jęcz i tak Cię kocham.

Nie wzdychaj tylko: „O, jaka śliczna.”

To zwykła Barbie.

Haneczka

Olsztyn

POZNAJMY SIĘ

Jestem brunetką o piwnych oczach (wzrost 176 cm, szczupłej budowy ciała), rencistką po pięćdziesiątce. Stan cywilny: separacja z perspektywą rozwodu (on jest w Stanach). Szukam kulturalnego, uczciwego Pana do lat 60, bez nałogów, o pogodnym usposobieniu, który zechciałby zostać moim dożywotnim przyjacielem na dobre i złe. Mile widziany Pan z własnym mieszkaniem, który lubi psy.

Grażyna

Cześć! Jestem trochę zwariowaną osiemnastolatką, mam na imię Lilka. Jak wyglądam? Krótkie, rude włosy, 32 piegi, długość 170 cm, szerokość (w najszerszym miejscu) 42 cm. Lubię budyń z dżemem z czarnych porzeczek, lody ze śmietaną i placki ziemniaczane, czytać, śmiać się i tańczyć. Lubię chłopców, z którymi da się porozmawiać o wszystkim. Nawet po angielsku. Jeżeli siedzisz w domu, a chciałbyś pojechać w niezna-

ne i masz samochód, napisz. Może uśmiechną się do nas te wakacje?

Lilka

Zarozumiałcy, nadęci, synalkowie mamusi, forsiaści forsą tatusia, pijacy i playboye wykluczeni.

Jestem przystojnym, zadbanym mężczyzną (176/28). Szukam ładnej, milej Pani w celach towarzyskich. Zadzwoń: 069 161 8279

Tulipan

Uwaga: z Tulipaniem kontakt tylko telefoniczny, nie podał swego adresu.

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY

NIEMOWLĘ W OGNIU

W Wierzchlesiu (gm. Szudziałowo, pow. sokólski) około 16.00 stanął w ogniu dom. W tym czasie jego właścicielka przebywała w ogrodzie. Widząc potężne języki ognia, rzuciła się na ratunek pozostawionym w domu dzieciom. Matka i znajdujący się w pobliżu mężczyzna w ostatniej chwili zdążyli wyprowadzić na zewnątrz jej 2-letniego synka. Ale w środku znajdował się jeszcze jeden, 9-miesięczny, którego kobieta pozostawiła śpiącego w drugim pokoju. Niestety, w ułamkach sekund płomień ogarnął cały dom. Dziecko tragicznie zginęło w pogorzelisku...

Wyjaśniający okoliczności tragedii policjanci wstępnie ustalili, że przyczyną pożaru było iskrzenie w gniazdku elektrycznym.

Mężczyzna pomagający kobiecie w ratowaniu dziecka z poparzeniami rąk trafił do szpitala.



KRONIKA POLICYJNA

• W Goskach Dużych (gm. Zambrów) 68-letni mężczyzna pracował przy elektrycznej strugarce. Prawdopodobnie wadliwe podłączenie urządzenia spowodowało śmiertelne porażenie prądem.

• W Jabłoni Markowietach (gm. Nowe Piekuty, pow. wysokomazowiecki) ze stawu wyłowiono zwłoki 25-letniego mieszkańca Zawiercia, który spędzał tu urlop. Przed wejściem do wody mężczyzna prawdopodobnie pił alkohol. Bezpośrednią przyczynę śmierci wyjaśni sekcja zwłok.

• W Łomży policja otrzymała sygnał o włamaniu do Szkoły Podstawowej nr 10. Skierowani na miejsce funkcjonariusze zatrzymali dwóch przestępców, którymi okazali się młodzieńcy w wieku 14 i 15 lat. Jak się okazało, po wypchnięciu okna weszli do sali gimnastycznej, gdzie zniszczyli 6 materaców i

połamali tyczkę do skoku wzwyż. Straty 2500 złotych.

• W Kanale Rudzkim w Osowcu Twierdzy (gm. Goniadz, pow. moniecki) utopił się 21-letni grawejanin.

• W Zajęcznikach (gm. Drohiczyn, pow. siemiatycki), na oczach rodziców i brata, utonął w Bugu 19-letni chłopiec.

• W Bielsku Podlaskim, tuż po północy, dwa małżeństwa wracające przez park z rodzinnego grillowania zostały zaatakowane przez młodych bandytów. Najpierw pobili swoje ofiary, a następnie jednego z mężczyzn ograbili z portfela z dokumentami i pieniędzmi. Poszkodowani powiadomili policję. Funkcjonariusze zatrzymali jednego z rozbójników, którym okazał się 22-letni bielszczanin. Był pod wpływem alkoholu (prawie 1,5 prom.).

WYCIECZKA Z PROMILAMI

Około 1,5 prom. alkoholu wykazał alkomat w organizmie kierowcy autobusu, który wioził 40 kolonistów. Pijany kierowca wpadł podczas policyjnej kontroli na ul. Wojska Polskiego w Suwałkach, skąd wioził dzieci do Augustowa na rejs statkiem.

Koloniści wyruszyli dalej; nad jeziora zawiózł ich współwłaściciel firmy, która wynajęła autobus. Pijany kierowca został natychmiast zwolniony z pracy dyscyplinarnie. Finał w sądzie.

Przypominamy: w całym województwie codziennie policjanci „drogówki” z przedstawicielami Państwowej Inspekcji Pracy kontrolują autobusy przewożące dzieci na wycieczkach (badają stan techniczny pojazdu) oraz trzeźwość kierowców.

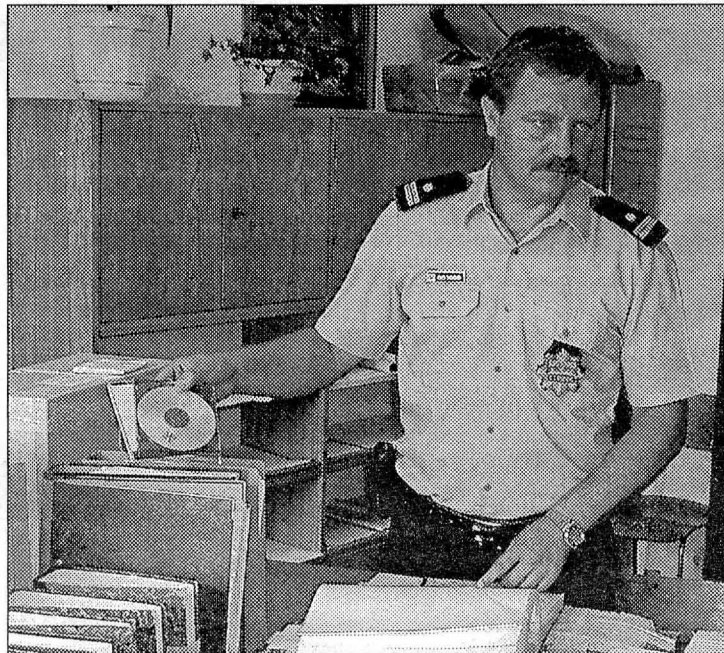
Policja apeluje, by przed każdą wakacyjną wyprawą opiekunowie wycieczkowej grupy i rodzice dzieci informowali ich o tym. Zgłoszenia: tel. 997.

19

PSEM W POLICJĘ

Późnym popołudniem policjanci z Bielska Podlaskiego patrolowali niedalekie Boćki. Przy jednym ze sklepów zobaczyli mężczyznę, który pił alkohol. Zwrócili mu uwagę, że w miejscu publicznym to zabronione. Spragniony zareagował błyskawicznie: obrzucił policjantów wyzwiskami. Kiedy poprosili go o dokumenty, stał się jeszcze bardziej agresywny. Chwycił stojący w pobliżu metalowy kosz, cisnął nim w funkcjonariuszy i dorzuciwszy „wiązanek”, kazał się wynosić. Ale oni ani myśleli! W związku z tym mężczyzna uznał, że czas na znacznie radykalniejsze, niż słowne, środki: poszczuł policjantów swoim psem. Duży podwórkowy kundel, z pianą na pysku, natychmiast rzucił się na funkcjonariuszy; jednego z nich ugryzł w rękę. Odpierając atak równie rozjuszonego jak jego właściciel czworonoga, policjant wyciągnął pistolet i strzelił do Burka. Pies padł, a agresywny pan, 47-letni mieszkaniec wsi, został zatrzymany. Alkomat wykazał w jego organizmie ponad 1 prom. alkoholu.

Jeśli okaże się, że pies nie był szczepiony, pogryzionego policjanta czeka bolesna kuracja. Tymczasem Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim aresztował agresywnego właściciela bestii na 2 miesiące.



PIRAT W RĘKACH POLICJI

W Białymstoku, podczas przeszukania jednego z domów w dzielnicy Starysielce i dwóch sklepów w centrum miasta, policjanci znaleźli ponad 1600 płyt kompaktowych z nielegalnym oprogramowaniem wartości około 300 tysięcy złotych.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w przeszukiwanym domu właściciel uruchomił fabryczkę pirackich programów, które później rozprowadzał za pośrednictwem miejscowych sklepów. Jak długo się tym zajmował i ile zarobił na „piratach”, wyjaśni postępowanie.

Na zdjęciu: „pirat” w ręce policji

• W pobliżu wsi Szpaki (gm. Wyszki, pow. bielski) 25-letni pijany kierowca toyoty (ponad 1,5 prom. alkoholu) na skutek nadmiernej prędkości stracił panowanie nad pojazdem. Samochód wypadł z jezdni do przydrożnego rowu i z całym impetem uderzył w drzewo. Śmierć na miejscu poniósł 16-letni pasażer, a drugi i kierowca doznali ogólnych obrażeń ciała.

• W Gródku (pow. białostocki), podczas festiwalu „Basowiszcz”, policjanci zatrzymali 19-letniego mieszkańca Hajnówki, przy którym znaleźli 15 działek marihuany. Natomiast na pobliskim uroczysku Boryk zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 21 i 27 lat, którzy mieli przy sobie, w pudełku po zapalniczkach, także marihuanę.

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265;
0-603 618-038

**PRZEWÓZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE**

**AGENCJA
TURYSTYCZNA**

**WYNAJEM
BUSÓW**

Prawie każda sesja rady kończy się skandalem!

W 1996 roku francuska spółka Lactalis kupiła w Siemiatyczach spółdzielnię mleczarską „Polser”. Włożyła w nią 100 milionów franków. Obecnie „Polser-Lactalis” należy do czołówki tego typu zakładów w Europie. Oprócz nowych technologii oraz know-how siemiatycka wytwórnia serów otrzymała dostęp do nowych rynków. Aż 20 proc. jej produkcji eksportuje się do krajów Unii Euro-

500 złotych grzywny. Wyrok jest prawomocny. W związku z tym, że posiadane informacje są sprzeczne, podtrzymuję swój wniosek o zmianę porządku obrad.

— Moim zdaniem Aleksander Rożuk nie jest urzędem — argumentował Nazarewicz. — Ważne są jedynie dokumenty, które otrzymało starostwo w tej sprawie. Fakt, że radny Rożuk otrzymał pismo z ministerstwa jest sprawą

Skazany nieskazany

pejskiej i do USA. Dzięki temu powiat siemiatycki może się pochwalić bodaj najniższym w Polsce bezrobociem.

Gorzej sprawa ma się z powiatowym samorządem. Prawie każda sesja kończy się skandalem. Nie inaczej było i tym razem, o czym z kronikarskiego obowiązku uprzedzamy informujemy. Zwłaszcza że bohaterem sesji stał się nie kto inny, a sam dyrektor „Polseru”, radny Aleksander Rożuk.

— W związku z pismem w sprawie radnego Aleksandra Rożuka z Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim oraz pismem otrzymanym od pana Aleksandra Rożuka — zagaił przewodniczący rady Mikołaj Mantur. — Wnoszę o wykreślenie z porządku obrad punktu dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego...

— Chciałbym powiedzieć, że absolutnie nikogo w swoim życiu nie straszylem i nie będę straszylem — wyrwało się radnemu Rożukowi.

— Zwracam się z prośbą o przytoczenie treści pism, na które pan się powołuje — zwrócił się do przewodniczącego radny Tadeusz Nazarewicz.

— Radny Aleksander Rożuk zwrócił się osobiście do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z pytaniem o karalność. Z pisma, które otrzymał, wynika, że nie był karany. — odpowiedział za Rożuka Mantur. — Natomiast ja otrzymałem pismo z Sądu Rejonowego z Bielska Podlaskiego, w którym przewodniczący wydziału karnego Janusz Sulima informuje, że przeciwko Aleksandrowi Rożukowi toczyło się przed tutejszym sądem postępowanie karne. Wyrokiem z 17 stycznia 2002 roku został on uznany winnym tego, że groził kierownikowi Wojewódzkiego Inspektoratu Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych Tadeuszowi Gołębiowskiemu w celu zmuszenia go do zaniechania prowadzonej kontroli w spółce „Polser” i za to został skazany na karę

mało ważną, a jeżeli nawet, to jako radni chcemy zobaczyć pismo, na które powołuje się ten pan. Interesuje mnie fakt, czy przewodniczący rady wystąpił z pytaniem o karalność do Centralnego Rejestru Skazanych?

— Radny Aleksander Rożuk nie wyraża zgody na upublicznienie dokumentu, na który się powołuje — ciągnął jak gdyby nigdy nic przewodniczący Mantur. — Sprawą zapytania w Centralnym Rejestrze Skazanych zajmuje się zatrudniona w starostwie radca prawny Beata Strzałkowska-Fiedoruk.

— Osobiście dostarczyłam dokumenty do oddziału w Białymstoku, jednak okazało się, że w dokumentach brakuje danych osobowych pana Rożuka, a konkretnie Peselu i NIP. Niestety, pan Rożuk odmówił podania powyższych danych. Dlatego też starostwo nie posiada wyciągu z rejestru — ustosunkowała się pani radca.

— Chciałbym wiedzieć, czy jest Pani również zatrudniona w spółce „Polser”? — zapytał ją radny Maciej Szewczak.

— Nie będę odpowiadała na to pytanie i uważam pytanie za bezzasadne i nie związane ze sprawą — odpowiedziała nie zbity z pantafiku Strzałkowska-Fiedoruk.

— Według moich informacji — ciągnął wścibski radny — pracuje pani w spółce „Polser”, a dla przypomnienia w tej samej spółce dyrektorem jest pan Rożuk...

Jak było do przewidzenia, radni rządzącej koalicji zdecydowali w demokratycznym głosowaniu o wykreśleniu z porządku obrad punktu dotyczącego stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Rożuka. Opozycja w proteście opuściła sesję.

— Nie zapomnijcie o dietach! — krzyknął do opuszczających salę obrad przewodniczący Mantur.

A wy, drodzy wyborcy, nie zapomnijcie o jesiennych wyborach do samorządu.

ARKADIUSZ PANASIUK

Jak radzić sobie z depresją, lękiem, cierpieniem? Jak zapobiegać pojawianiu się psychicznego bólu? Co robić, by utrzymać swój dobrostan wewnętrzny?

Oto w jaki sposób możemy przyczynić się do swojego własnego szczęścia:

- Nigdy nie mów źle o samym sobie. Jeśli coś Ci się nie udaje, poszukaj przyczyn w takich elementach, które można zmienić przy pomocy przyszłych działań. Jeśli krytykujesz, niech to będzie konstruktywna krytyka (co można zrobić następnym razem, by się udało?). Odkryto, że oso-

chka stosuje, by poradzić sobie z problemami. Ucz się śmiać z samego siebie.

- Zachowaj optymistyczny stosunek do świata. Tak jak drzewa i kwiaty, każdy człowiek ma prawo do swojego życia, a każdy wiek ma swoje blaski i cienie.

- Zawsze szukaj przyczyn swoich sukcesów w sobie. Przypisuj sobie całą zasługę za szczęście i powodze-

Jestem wyjątkowy!

by depresyjne szczególnie często szukają przyczyn swoich niepowodzeń w swoich stabilnych i niezmiennych cechach: jestem głupi, jestem do niczego, jestem pechowcem...

- Znaj te swoje cechy, które czynią Cię kimś wyjątkowym, niepowtarzalnym, szczególnym (np. nieśmiały, potrafią z uwagą słuchać innych ludzi, agresywni mogą być doskonałymi sportowcami etc.)

- Myśl o dobrej przyszłości i nie pozwalaj, by zniknęła nadzieja. Niepowodzenie jest ukrytym dobrodziejstwem dla ludzi, którzy wyciągają z niego naukę. Jeśli porażki się pojawiają, przyznaj się do nich i idź dalej.

- Dbaj o bliskich przyjaciół, utrzymuj kontakty z ludźmi, z którymi możesz nawiązać bliskie, intymne więzi. Jeśli zwierzasz się przyjaciołom, dzielisz się z nimi swoimi smutkami i radościami, czyli budujesz sieć wsparcia społecznego.

- Dystansuj się od tych, którzy źle na Ciebie działają, i poszukuj takich, z którymi się czujesz dobrze. Pamiętaj, że w dłuższym okresie stajemy się podobni do tych, z którymi przeżywamy.

- Bądź otwarty na nowe doświadczenia i nie bój się zmian.

- Pielęgnuj poczucie humoru. Psychoterapeuci wiedzą, że nawet najgorszy problem, z którego jesteśmy w stanie się pośmiać, jest w połowie rozwiązany. Życzliwy humor jest jednym z najzdrowszych mechanizmów obronnych, które psy-

nie. Dziel się z innymi ludźmi tym, że jesteś szczęśliwy.

- Pozwalaj sobie na leniuchowanie w rozsądnych granicach, na czerpanie radości z tego, co lubisz robić. Każdego dnia przeznacz kilka minut na marzenia i „bujanie w chmurach”. Regularnie oddawaj się zajęciom, które pozwalają Ci oderwać się od codziennych trosk (np. masaże, medytacje, hobby).

- Porównuj siebie z podobnymi do Ciebie (żyjącymi w podobnym środowisku, o podobnej przeszłości, w podobnym wieku etc.). Nieszczęśliwi porównują się bardzo często z kimś wyjątkowym, nieosiągalnym, żyjącym w zupełnie innych czasach lub warunkach i przeżywają w związku z tym silne poczucie niższości.

- Na nasze zdrowie psychiczne olbrzymi wpływ ma stan naszego ciała. Dlatego odżywiaj się zdrowo: jedz wiele jarzyn, owoców, produktów zbożowych, unikaj tłuszczu, uprawiaj regularnie ćwiczenia fizyczne.

- Ważny jest zdrowy sen: przeciętna potrzeba 7-8 godzin snu na dobę.

- Nie pal, nie używaj narkotyków i nie nadużywaj leków. Pij alkohol bardzo umiarkowanie.

Jeśli nie możesz sobie pomóc sam w jakiejś sytuacji, poszukaj wsparcia u przyjaciół lub u fachowców. Ludzie borykają się z cierpieniem od zawsze i wymyślono wiele sposobów radzenia sobie z nim.

MARCIN FLORKOWSKI



Foto partner

Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00



21 spiećcia

Podejrzany o wyłudzenie miliona podatku VAT suwalski biznesmen twierdzi, że niemal milion złotych podarował pięciu parafiom. Z aresztu pójdzie od razu do nieba?

Pod nieobecność Wiesława Kowalczyka z Szumowa, który przebywał w USA, spółka Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA ułożyła na jego posesji rurę przesyłową gazu. Bez zgody właściciela i niezgodnie z prawem budowlanym: zamiast 35 m od budynku, zaledwie 15. By uzyskać, oczywiście w tej sytuacji, korzystny wyrok w sądzie, Wiesław Kowalczyk czekał prawie dwa lata, do czerwca. Gdy firma wystąpiła o wstrzymanie wykonania wyroku, czekała zaledwie dwa tygodnie. W Polsce nawet dwa plus dwa nie równa się cztery.

„Nie goń za wiedzą, ona jest jak jeleni, ciągle przed tobą ucieka”, napisał jakiś frustrat na przystanku komunikacji miejskiej przy ul. Wojska Polskiego w Łomży. Głowa do góry: w życiu nie chodzi przecież o to, by złapać króliczka, lecz właśnie gonić go.

Weź gazetę, włącz telewizor, radio, a przeczytasz, zobaczysz, usłyszysz: środki finansowe. Tak nowomowa urzędnicza nazwała pieniądze. Dziennikarstwo, schodzące do pismactwa, nie wie już nawet, co to slang. Polska mowa, można pync!

W więzieniu	W pracy
spędzasz większość czasu w celi 3 na 4 metry	spędzasz większość czasu w boksie 2 na 2 metry
dostajesz trzy posiłki dziennie	masz przerwę tylko na jeden i w dodatku musisz za niego zapłacić!
za dobre zachowanie masz dodatkowy czas wolny	za dobre zachowanie dostajesz dodatkową robotę!
strażnik otwiera i zamyka Ci drzwi	sam sobie zamykasz i otwierasz drzwi
możesz oglądać telewizję i grać w gry video	za oglądanie telewizji i gry możesz wylecieć!
masz własną ubikację	musisz korzystać z jednej z innych
wszystkie twoje potrzeby są opłacane przez podatników!	musisz opłacać wszystkie koszty związane z twoją pracą, a w dodatku z twoich podatków utrzymuje się więźniów
spędzasz większość czasu, wyglądając zza krat na świat i myśląc, jak się stąd wydostać	spędzasz większość czasu, wyglądając zza krat na świat i myśląc, jak się stąd wydostać
strażnicy są często sadystami	właściciele są często aroganckimi chamami
możesz do woli siedzieć w internecie	jak cię na tym złapią, możesz pożałować

Międzynarodowa wycieczka przyjeżdża pod Niagarę, największy wodospad na świecie:

— Ooo God, it's wonderfuuuul...

— Ooo mein Gott, das is wuuuuunderbar...

— Gospodin, eto priekrasnoooojee...

— Kurwa, ja pierdooleee...

Amerykanie wylądowali na Marsie. Idą przez pustynię i mówią do siebie:

— Tu będzie MacDonald, tu Pizza Hut, tu bank...

Nagle zza skałki wychodzi ufoludek i mówi:

— Tu niczego nie będzie.



— Ile razy mam ci powtarzać, że moje serce jest już zajęte — mówi dziewczyna do natrętnego adoratora.

— Zadowolę się resztą!

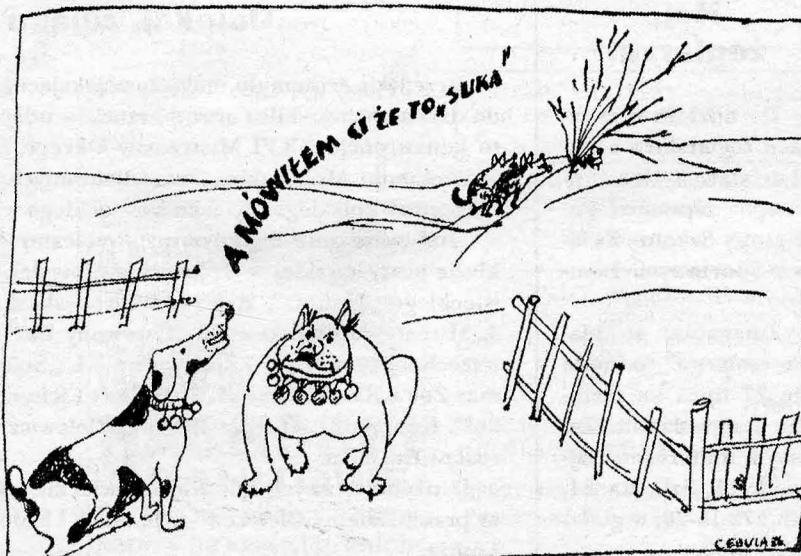
Idąca wieczorem przez Park Ludowy w Wysokiem Mazowieckiem kobieta widzi biegnącego za nią mężczyznę. Zaczyna uciekać, a nie widząc szans na uciekę, staje i woła:

— Chce pan pieniądze? Nie mam! Chce pan mnie zgwałcić? Gwałć pan, tylko mnie nie zabijaj!

— A gwałć się, babo, sama, ja się śpieszę na ostatni autobus!

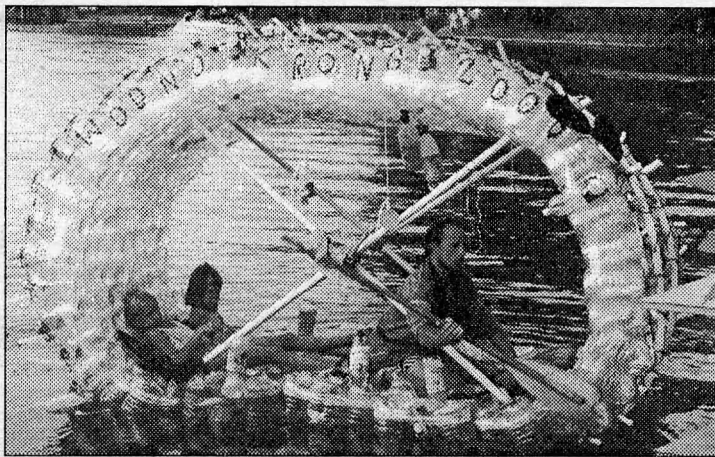
Wczoraj byli tacy, co mówili, że „tu wsiegdza budiet kukuruza...”

Młoda Kurpianka, nurkując w Narwi, zgubiła majtki. „Jak tu wyjść z wody — myśli — gdy tyle ludzi?” Zauważyła na brzegu słupkę z tablicą: podbiegła, wyrwała tablicę, zakryła wstydliwe miejsce i zmierza do łóżka. Słyszy gromki śmiech mężczyzn. Spogląda na napis: „Głębokość 3 metry”. Odwraca szybko tablicę, a śmiech się wzmacza. Dziewczyna znów czyta: „Tylko dla zaawansowanych nurków”.



W niedzielę na rzece Netta w Augustowie zaroi się od smoków, kosmitów, poduszkowców i innych przyciągających uwagę pomysłowości i oryginalnością wehikułów. Rozpoczyna się VII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski „Co Ma Pływać Nie Utonie” o Puchar Prezesa Radia Białystok.

Pierwszą edycję Mistrzostw wygrała załoga Wyspy Ludowców, drugą Zaprzęg Świętego Mikołaja. Potem triumfował pływający Smok, Ptakozaur i dwa lata temu Wodnokrag, ogromne młyńskie koło, napędzane siłą ludzkich mięśni. Aktualnym mistrzem Polski w pływaniu niekonwencjonalnymi wehikułami jest Marek Ławniczak z Odolanowa, konstruktor wielkiego, zięjącego ogniem smoka z wikliny, Mauritiusa.



Pływadła dziwadła

Do tegorocznych zawodów zgłosiło się już ponad 20 ekip z całego kraju. Po Necie pływać będą statki, poduszkowce, łodzie wikingów i krasnoludków.

Co trzeba zrobić, by wziąć udział w Mistrzostwach?

Po pierwsze: zbudować pojazd napędzany wiatrem, wiosłem, silnikiem lub siłą i godnością osobistą. Wehikuł, na

którego pokładzie powinna znajdować się załoga, licząca minimum jedną osobę, musi utrzymywać się na wodzie i przepłynąć około 400 metrów.

Zgodnie z zapowiedziami organizatorów, pierwszą nagrodę w wysokości 7 tysięcy może zdobyć każdy, kto posiada pomysł na oryginalne rozwiązanie techniczne, pogodę ducha, dobry humor i ciekawe przebranie.

Mistrzostwa, które odbędą się 28 lipca 2002 na Błoniach na rzece Netta przy ulicy Rybackiej w Augustowie, zakończą się wielkim festynem z udziałem Brathanków.

(RKM)

Na zdjęciu: „Wodnokrag” dwa lata temu „wypływał” pierwszą nagrodę i wielki puchar Prezesa Radia Białystok

Floriańska woda na lato

Zaczął się chrztem bojowym: rów z wodą, tunel wyłożony szyszkami, ognisty eliksir (ocet, keczup, cytryna i inne tajemnicze dodatki), który należało wypić bez grymasu. A na koniec wszystkich zmoczyła floriańska woda. Na apelu wieczornym wszem i wobec oznajmiono: chrzest bojowy zakończony, można poznawać, zdobywać i doskonalić strażackie umiejętności.

Tak rozpoczął się obóz szkoleniowo-wypoczynkowy 90. dziewcząt i chłopców z młodzieżowych drużyn pożarniczych Podlaskiego, zorganizowany w Bondarach (gm. Michałowo, pow. białostocki).

Program obozu obejmował szkolenie dowódców drużyny, znajomość podstawowych zasad powstawania, rozwoju, gaszenia i zapobiegania pożarom, zdobywanie specjalności (sanitariusz-ratownik, specjalista podręcznego sprzętu gaśniczego, organizator sportu i turystyki). Specjalności młodzi strażacy zdobywali pod kierunkiem między innymi starszego kapitana Roberta Wierzbowskiego i młodszego kapitana Jerzego Bura-

ka z Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

Podczas zajęć z policjantkami z Komendy Miejskiej w Białymstoku młodzi strażacy uczyli się także zasad bezpiecznego wypoczynku nad wodą, poznawali zagrożenia związane z alkoholem i narkotykami. Rywalizowali również w licznych konkursach z nagrodami.

Na obóz dzieci kierowane były przez zarządy powiatowe OSP. Funkcję komendanta obozu pełniła Irena Brój, a wspomagała ją Ewa Wyszyńska; obie są nauczycielkami w Dobrzyniewie Dużym.

Obozy to wieloletnia strażacka tradycja. Kroniki, które na nich powstają, biorą udział w corocznych przeglądach ogólnopolskich.

Obóz w Bondarach sfinansowali: Zarząd Główny i Wojewódzki Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Podlaskie Kuratorium Oświaty oraz urzędy gmin z funduszu antyalkoholowego.

Hej, żeglarzu!

Do udziału w regatach żeglarskich o puchar starosty łomżyńskiego zaprasza Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łomży.

Zmagania w klasie „omega” odbędą się 27 lipca na Jeziorze Rajgrodzkim. Zapisy w dniu regat: Rajgród, ul. Szkolna 24, tel. 272-15-26, w godz. 8.00-9.00.

Uciekaj, zając

Strzelanie śrutem do makiety uciekającego zająca, kula do dzika, rogacza i lisa oraz do rzutków udających bażanta to konkurencje XXVI Mistrzostw Okręgu Łomżyńskiego w Wieloboju Myśliwskim, zorganizowanych przez Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Łomży.

Indywidualnie najlepszymi strzelcami okazali się: w klasie mistrzowskiej — 1. Jarosław Matysiewicz z Koła Łowieckiego „Hubert”, 2. Jerzy Włostowski z KŁ „Bażant”, 3. Mirosław Rusiecki z KŁ „Czerwony Bór”; w klasie powszechnej — 1. Paweł Zielewicz z KŁ „Sokół”, 2. Waldemar Żur z KŁ „Cietrzew”, 3. Hubert Lichomski z KŁ „Sokół”. Kulą najlepiej strzelał Paweł Zielewicz, a śrutem Mirosław Rusiecki.

Drużynowo zwyciężyło Koło Łowieckie „Sokół” w Łomży przed Kołem „Cietrzew” w Jeńkach i Kołem „Knieja” w Łomży.

POD PATRONATEM „KONTAKTÓW”

Biegali z nami!

W trzecich zawodach z cyklu Grand Prix Łomża 2002, organizowanych przez Klub Biegowy przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, najlepszymi w poszczególnych kategoriach wiekowych okazali się: rocznik 1983-86, bieg na 3100 metrów — 1. Małgorzata Szczytkowska oraz 1. Marcin Cychol, 2. Sławomir Puciłowski, 3. Wojciech Frąckiewicz; rocznik 1987-88, bieg na 2500 metrów — 1. Agnieszka Puciłowska, 2. Ewa Walewska oraz 1. Łukasz Dąbrowski, 2. Jakub Chłodziński, 3. Rafał Bęczkowski; rocznik 1989-90, bieg na 1900 metrów — 1. Magdalena Butrymowicz, 2. Dominika Zajkowska, 3. Aleksandra Szponka oraz 1. Rafał Ksepka, 2. Patryk Goliński (Klub Biegowy), 3. Robert Kulas (Myszyńiec); rocznik 1991-92, bieg na 1250 metrów — 1. Magdalena Grzanecka, 2. Ewa Tarnowska, 3. Aleksandra Zajkowska oraz 1. Karol Kaczkowski, 2. Hubert Pianka (Kleosin), 3. Adam Dąbrowski; rocznik 1993, bieg na 625 metrów — 1. Klaudia Kulas (Myszyńiec), 2. Agnieszka Butrymowicz oraz 1. Dżamil Hasanow i Krzysztof Wróblewski, 2. Krzysztof Zajkowski; rocznik 1994 i młodszy, bieg na 625 metrów — 1. Ewelina Witkowska, 2. Alicja Tarnowska, 3. Karolina Zajkowska oraz 1. Aleksander Boguski, 2. Adam Święćkowski, 3. Arkadiusz Frąckiewicz; bieg główny (8100 metrów) — 1. Robert Michajłow z Myszyńca, 2. Grzegorz Mikołajczuk z Siedlec, 3. Dariusz Cymek (Klub Biegowy).

Klub zaprasza do wspólnego biegania na kolejnej imprezie 1 sierpnia oraz finałowej 11 września. Zawody odbywają się o godz. 12.00 na placu rekreacyjnym przy Szkole Podstawowej nr 9. Bliższe informacje: Mariusz Niziński, tel. 0608-273-692.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak. 4318-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRARIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak. 4318-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

4266-o

MASAŻ LECZNICZY, 0609 838 687. f-2887-oO

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-221-o

AUTO — GAZ — montaż ul. Bema 39.

f-2974-o

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych. Filia siedlecka — Łomża, ul. Rybaki 57, tel. 473-02-72, 0-502-516-915

3961-o

KOMIS SAMOCHODOWY

Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)
tel./fax (0-86) 216-52-99
tel. kom. 0-602-774-246

AUDI 80 1.6i	(1994)	24900,-
FIAT CC 700	(1995)	6600,-
FIAT CC 700	(1994)	7500,-
FIAT PALIO 1.2i	(1999)	22900,-
HONDA CIVIC 1.3	(1981)	500,-
MAZDA 323 1.5i	(1997)	24900,-
NISSAN CHERY 1.7D	(1986)	2900,-
RENAULT Traffic 2.5D	(1993)	12700,-
POLONEZ Truck 1.6i + gaz	(1995)	6200,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH firmy BRC, systemy tradycyjne i wtryskowe. Autoryzowany przedstawiciel Jarnuty 11, 216-97-03, 0-503-010-038

4367-oO

TUR do MTZ, 217-52-34

4655-oo

OPEL KADETT 1.8i (1991), tel. 0-506-82-08-44

4728

TICO (XII.1997), przebieg 42000, Stara Jastrząbka, 0-692-288-262

4743

SPRZEDAM BUS, Mercedes Benz. 208D, (rok produkcji 1994), 0-609-83-87-32

4735

MOTOCYKL JAWA Cz 180s (1993), 218-77-65

4750

126p (1992) zamiana, 0-607-944-799

4758

PEUGEOT (1991), poj. s1000, p. właściciel 7000zł, tel. 2169-615

4767

Nowy Opel Vectra.

Twój ruch.

Wykonaj go. Przyjdź do salonu i zobacz, jaki samochód zbudowaliśmy dla Ciebie.



Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Zapraszamy!

www.topauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax 029 760-41-18

f. 4327

ŻUK SKRZYNIOWY (1991), gaz, 218-43-56

4773

SPRZEDAM PRZYCZEPE — wywrotkę, Chłudnie 9

4782

SPRZEDAM FIATA UNO 1.4 (1994), tel. 2183-509

4785

SPRZEDAM FIATA 126el (1996), stan idealny, zielony, 214-02-97

4787

PRZYCZEPE KEMPINGOWA — sprzedam, tel. 0-608-315-501

4788

SPRZEDAM VW Transporter (1982 rok), tel. 0-603-695-251

4791

SPRZEDAM CZEŚCI Wartburga 1.3, 2186-379

4814

POLONEZ (1995), stan b. dobry, (086) 218-33-17

4818

POLONEZ TRUCK (1995), 5-osobowy, gaz, 0-604-67-49-69

4822

POLONEZ z gazem (1990) — tanio, 0-692-288-248

4827

SPRZEDAM POLONEZA z gazem (1993), 271-31-85, 0-502-684-271

4835

SPRZEDAM ETZ — 251 (1989), 0-501-269-045

4837

SPRZEDAM FIAT Brawa 1.4SX zakupiony w salonie (1997), 17000zł, (086) 473-14-78

4841

SPRZEDAM TANIO Fiat 126p elegant, rok 1995, 219-88-78, 0-501-43-33-05

4864

CINQUECENTO 700 (1997), idealny, Mercedes 190-200D (1987), Renault 21 1721cm, benzyna + gaz (1988/94), (029) 74-68-416, 0-604-980-246

4869

SPRZEDAM

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” — fachowe doradztwo, dowóz gratis! Sprzedaż ratalna. Duży wybór tanich płytek, przyjmujemy zamówienia indywidualne. Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować!

3985-o

PRAŚY BELUJĄCE i prasy kosztujące, 0-606-336-751

4262-oo

SIANOKISZONKE, SIANO, 0-503-311-770

4268-oo

BELARKE, WELGER, owijarka, ładowacz, 24000 zł, 0-503-311-770

4268-oo

WYKRYWACZ, 0-604-412-039

4309-oo

HURTOWNIA ART. PAPIERNICZYCH i biurowych „Stokrotka”, Łomża, ul. Różana 12, tel. (086) 2160-369

oo

STYROPIAN — II gatunek, bardzo tanio, 0-609-096-460

4573-o

SYSTEMY OCIEPLEŃ — bardzo tanio, Łomża, (086) 4737-111

4573-o

PUSTAK, CEMENT, cegła — tanio, (086) 4737-112

4573-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR GLAZURY hiszpańskiej, profili schodowych i płytek elewacyjnych. Zapraszamy do sklepu „CERAM” ul. Wyszyńskiego, tel. 2180-01-81 przy Leader Price

4748-o

KOMBAJN ZIEMIACZANY „Anna” (1996), (086) 4720-809 wieczorem

4590-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Piątnicy, tel. 219-25-74

4594-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Kupiskach

Państwu ELŻBIECIE i JANUSZOWI ŚWIDERSKIM
oraz Państwu HANNIE i JERZEMU MIELCZARSKIM

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA i OJCA

składają

Wanda i Tadeusz Wałkucy

wraz z załogą Hurtowni „IMPERIAL”

fak. 4789

Panu JANUSZOWI ŚWIDERSKIEMU

Radnemu Rady Miejskiej Łomży,

Przewodniczącemu Komisji

Gospodarki Komunalnej RM

wyrazy szczerzego współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają

Rada Miejska, Zarząd Miasta

i Prezydent Miasta Łomża

fak. 4775

Lekarzom, pielęgniarkom,
całemu personelowi z oddziałów:
nefrologii, stacji dializ oraz chirurgii
za ratowanie życia i ofiarną opiekę
nad naszą najukochańszą

żoną, matką, babcią, prababcią

ŚP. JADWIGĄ GRAJKO

serdeczne podziękowania

składają

mąż i córki z rodzinami

fak. 4752

Łomża

ul. Poznańska 156

(przy stacji paliw)

Firma

„Święta Anna”

tel. 218 08 01

NAGROBKI GRANITOWE

duży wybór - atrakcyjne ceny
napisy na szkło i granicie

f. 4417

KONTAKTY



OKNA

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPINSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRZYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYN ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Turwina 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup **OKNA** z Jedwabnego

Starych (55 arów), tel. (022) 638-41-90; 0691-024-232.

4647-00

CIĄGNIK C-355 (1972), 219-32-16.

f-4605-00

TUR do MTZ, 217-52-34

4655-o

DZIAŁKI NAD Biebrzą, (086)2188-919, 0-607-579-422

4706-o

DZIAŁKĘ W NOWOGRODZIE, 217-54-85

4713-o

SPRZEDAM 2 wózki widłowe 6PW po remoncie, tel. 473-03-11

4719-o

SPRZEDAM SUKNIE ślubną — 450zł, rozm. 36 0-504-471-373

4723

FIAT 126p (1989), stan bdb, palony z kluczyka, ciemne szyby, halogeny, 0-502-116-479, 218-13-85 (po 16.00)

4724

SPRZEDAM DOM z placem, meble używane, zamrażarkę, Szosa Zambrowska 26

4730

ZMYWARKE, kuchnię elektryczną (używane), 217-91-35

4732

DZIAŁKI REKREACYJNE pod budowę domków nad rzeką Pisą — Baliki, 473-19-56

4733

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną przy ul. Kruczej, 0-608-49-37-80

4737-o

SPRZEDAM DOMEK wczasowy, przenośny, meblówkianki, działkę, 215-05-51

4739

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 9ha z zabudowaniem, Koziki gm. Śniadowo, 218-80-48

4742

SPRZEDAM LAPTOP Toshiba Portage 3020CT, głośnik basowy Pioneer 30cm, 500W, 0-606-416-993

4746

ZIEMIA NA DZIAŁKI nad rzeką Pisą, 0-692-772-182 po 20.00

4754

PRZYCZEPKA, 215-76-47

4756

SPRZEDAM PRZYCEPE rolniczą, 3 st. wywrot, podwójne bory, tandem, (1995), (086)474-23-14

4764

DESKI dl. — 5m, szer. — 4cm, 219-31-19

4773

HURTOWNIA WARZYW i OWOCÓW „Benihana” zaprasza — przyjdź, oceń — na zamówienie dowozimy, Łomża, ul. Przykoszarowa 10, tel. 473-23-82,

4782

HYDROMASAŻ, (086)219-85-44

4790

SPRZEDAM KANAPY 3,2,1, tel. (086)219-27-17

4791

SPRZEDAM ETERNIT, 2192-912

4796-o

GILOTYNA DO POLBRUKU, 0-609-712-052

4798

DOM PIĘTROWY, (086)216-65-32

4803

DOM, Kolno, (086)4740-347

4809

KOMBAJN New Holland 1550, 0-504-90-49-43

4811

WYPOCZYNIKI SKÓRZANE niemieckie, 0-602-687-672

4817

PIEC na olej opałowy 24KW, 0-605-07-24-34

4829

PIEC C.O., grzejniki żeliwne — tanio, (086)2717-098

4832

SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany „ANNA” mało używany, tel. (029)644-43-94 po 21.00

4832

SPRZEDAM UŻYWANE zbiorniki na olej opałowy, 0-505-823-254

4833

SPRZEDAM KROWY, 2170-884

4839

PLAYSTATION 2, 216-01-52

4842

SPRZEDAM CIĄGNIK MTZ z przednim napędem (1998), tel. 0-604-15-20-65

4844-o

DRZWI ZEWNĘTRZNE i wewnętrzne lokalowe poleca PPHU „ADAMO”, tel. 218-90-78

4845

SPRZEDAM NOWĄ lodówkę i meble, 0-608-41-27-20

4848

SPRZEDAM 6ha gruntów i rozrzućnik jednoosiowy, (086)2172-533 wieczorem

4849

KOMBAJN CLASS Mekator 75, prasa MF-124, tel. 0-502-91-85-85, 216-38-24

4850

M-4, 215-35-35

4852

PRALKĘ AUTOMAT „Polar” (Rosa), 2192-936 po 16.00

4855

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 507m2 przy ul. Wesołowskiego, tel. kom. 0-605-821-438

4856

SPRZEDAM MIESZKANIE ze słomą i potrawy polne, 273-63-77

4866

KOMBAJN ZBOŻOWY Class 3m heder silnik Mercedes + sieczkarnia oraz zbiornik do mleka, 0-604-867-493

4869

WYPOCZYNIKI SKÓRZANE używane, wycinaki do kiszonki, sieczkarnię do kukurydzy, 0-505-253-919, 219-18-72

4871

ŻYŻNA ZIEMIA z dna osuszonych stawów, duże ilości, atrakcyjna cena, tel. 216-39-00

4867-o

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54

f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770.

f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603

f-209-o

STAROCIE, 0-604-412-039

4309-00

TELEFONY KOMÓRKOWE, 0-601-093-114, (086)473-57-09

4358-00

KUPIĘ PIŁĘ z podcinakiem, 0-602-839-127

4586-00

DOM PARTEROWY może być do remontu, z większą działką lub polem w okolicach Łomży, 2183-595

4599

KUPIĘ UŻYWANE meble do sklepu odzieżowego, 0-608-609-663

4740-o

KUPIĘ ŁĄKĘ lub działkę rekreacyjną nad Pisą może być w Kozle k/Kolna lub innym miejscu, 218-63-64

4813

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną w dzielnicy Zawady Przedmieście, 218-63-64

4813

KUPIĘ ATRAKCYJNĄ działkę letniskową lub stare siedlisko na Kurpiach, 218-63-64

4813

KUPIĘ STÓŁ do bilarda, 0-505-823-254

4833

SIEDLISKO, 0-600-588-666

4838

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną w rejonie Zawady Przedmieście, Zawady wieś, Giełczyn, Konarzyce o powierzchni 10 — 15 arów, tel. 2199-442

4853

ZIEMIĘ ORNĄ, 2180-164

4858

LOKALE

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia, 0604-876-166.

f-3979-o

SPRZEDAM MIESZKANIE w Warszawie 50m2, dobra lokalizacja, 0-602-10-70-71, 473-12-00 (8.00-16.00)

4254-00

DO WYNAJĘCIA MAGAZYN 200m2 + biura, centrum Łomży, 0-606-230-367

4362-00

LOKALE DO WYNAJĘCIA, Łomża, 0-604-40-20-41

4391-00

RZRKiOR w Łomży posiada do zbycia nieruchomości (trzy działki, uzbrojone, 2 obiekty, typu barak, razem 0,57ha) przy ulicy Nowogrodzkiej 31. Oczekujemy na oferty, nasz telefon 216-31-79

4564-00

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI, Łomża, Wyszyńskiego 2, 218-77-79

4556-o

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia biurowe, Al. Legionów 120, tel. 218-50-88

4589-o

LOKAL HANDLOWY do wynajęcia 30mkw centrum Łomży, ul. Giełczyńska 2, tel. 215-01-41

4653-o

„MERITUM” — NIERUCHOMOŚCI, Legionów 7, (086)218-93-98, www.nieruchomosci.hi.pl

4693-o

SPRZEDAM M-4, III p., 3-Maja, 0-692-234-503

4675-00

DO WYNAJĘCIA mieszkanie — Warszawa, (086)216-62-17

4676-00

M-2 DO WYNAJĘCIA, 273-67-76

4733

SPRZEDAM TANIO mieszkanie 45mkw, 216-51-45

4734-o

M-5 SPRZEDAM zamienię, 2190-428

474

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA domu w Łomży lub okolicy, wiadomość 0-692-900-108

4753

SPRZEDAM LOKAL 40m2, 40000zł, 217-83-02, 218-86-70

4755

ZAMIENIĘ ZADŁUŻONE mieszkanie 61m2 na mniejsze, tel. (032)231-46-80 lub 0-607-283-083

4757

DO WYNAJĘCIA lokal 65m2 w Łomży, 216-38-28

4760

SPRZEDAM DOM mieszkalno-handlowo-usługowy w centrum Łomży, 216-50-48, 216-41-96 (10.00-18.00)

4762-o

WYNAJME POKÓJ w Warszawie studentce z Łomży, tel. 2160-417 po 20.00

4763

SPRZEDAM DOM wolno stojący Łomża, 216-44-61

4765

ODSTĄPIĘ MIESZKANIE w starym budownictwie, tel. 0-604-98-92-24

4767

STARSI LUDZIE poszukują mieszkania, 0-606-476-144

4768

SPRZEDAM, WYNAJME 55mkw, (086)47-31-394

4769

DO WYNAJĘCIA umeblowane M-1, 216-23-71

4784

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ na Wołomin mieszkanie 2-pokojowe w Łomży przy ul. Stacha Konwy, tel. (086)216-67-40, 0-603-672-466

4780

SPRZEDAM NOWY bliźniak — Osiedle Maria, (086)2180-150

4786

SPRZEDAM M-4, parter z działką, 219-18-88, 218-11-45

4802

KUPIĘ MIESZKANIE powyżej 50m2 do 70 tys. tel. 2198-274 lub 0-608-43-23-27

4806



KONTAKTY

ODSTĄPIE MIESZKANIE piec C.O.
tel. 216-99-00

4812
LOKAL DO WYNAJĘCIA, 218-17-81

4815
WYNAJME, M-3, Warszawa, (022) 773-10-92

4816
SPRZEDAM, WYNAJME budynek,
2188-030

4819-o
M-4 DO WYNAJĘCIA, 219-31-27 wie-
czorem

4823
WYNAJME, LUB SPRZEDAM lokal
92m2, Łomża, Al. Legionów, tel. 0-
604-15-20-65

4844-o
WYNAJME, LUB KUPIĘ lokal o
powierzchni do 100m2 w dobrym
punkcie w Łomży, (085) 74-18-555,
0-600-26-23-23

4846

WYNAJME, POWIERZCHNIĘ maga-
zynową wszystkie media, Łomża,
0-606-208-887

4860-o

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-
550-109.

f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-4320-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17,
2180-001

1802-o
VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-
694, 0-606-480-237

2086-o
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

2466-o
AUTO — GAZ montaż, tel. 215-35-
31.

f-2974-o
TARCIE DREWNA trakiem przewo-
żym, 0-504-101-766, 2189-859

3184-o
TYNKI, 0-608-147-306

3983-o
WENTYLACJA MIESZKAŃ, klimaty-
zacja, 0-601-347-610

4199-o

ZDEJMOWANIE i UTYLIZACJA
azbestu, (086) 216-29-13

4209-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, (086)
216-39-33

4209-o

POŻYCZKI GOTÓWKOWE —
szybko i tanio. Ubezpieczenie NNW
— gratis. Atrakcyjne lokaty. „SKOK”,
Łomża, Bema 31, tel. 215-35-25, 216-
89-25

4314-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamra-
żarki, 219-03-33

4404-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjonalnie,
0-608-835-768

4451-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
terakota, panele, 216-62-88, 0-608-
014-410

4454-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE
— tanio, 0-608-759-743

4460-o
USŁUGI KOPARKĄ i transportowe,
219-26-46

4470-o
NAPRAWA: lodówki, pralki, 218-
07-07

4508-o

STUDNIE, (086) 2184-866, 0-602-
868-891

4524-o

MALOWANIE DACHÓW, (086) 271-
71-54

4544-o

INSTALACJE ODGROMOWE, insta-
lacje elektryczne, pomiary elektrycz-
ne i produkcja rozdzielni elektrycz-
nych, Piątnica, Stawiskowska 51,
(086) 219-11-76, 219-26-74

4559-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
terakota, 0600-124-773, 2172-135.

f-4617-o

KRYCIE DACHÓW, 0-692-051-486.

F-4634-o

USŁUGI — REMONTOWO-
BUDOWLANE: szpachlowanie,
malowanie, sufity podwieszane, tel.
4731-808

4651-o
„INSTAL-BUD” poleca kotły na
drewno, węglowe, olejowe. Usługi
hydrauliczne — instalacje c.o. i wod-
kan, tel. 0-604-524-115, 218-26-58

4686-o

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-
692-81-81-62

4633-o

URZĄDZANIE OGRODÓW, układa-
nie polbruk, 0-600-885-166

4721-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
glazura, terakota, 0-600-116-854

4722-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
cyklinowanie, 0-692-775-205

4731

SERWIS GSM — kupimy, naprawimy,
odblokujemy każdy telefon komór-
kowy. Akcesoria, karty. Zambrów, ul.
Kościuszki 17, tel. 47-50-777, kom.
0-503-333-339

4751-o

TYNKI, MALOWANIE — tanio,
2181-586

4759

UKŁADANIE KOSTKI brukowej,
2186-884 po 15.00

4778

UKŁADANIE KOSTKI brukowej i
montaż ogrodzeń klinkierowych, 0-
600-127-834, 217-83-03

4792

MYJNIA — pranie dywanów, tapice-
rek, 2188-030

4819-o

KLINKIER, KOMINKI, 0-608-455-
228, 279-14-65

4820-o

TYNKI, MUROWANIE, 0-602-807-
628, 218-85-63

4821-o

TANIO — szpachlowanie, malowa-
nie, panele, 218-37-65

4824

WYKONYWANIE PRZYŁĄCZY
wodno-kanalizacyjnych, tel. 216-
74-29

4825

PROJEKTOWANIE i URZĄDZANIE
OGRODÓW, 0-501-536-538

4825

SPRZEDAŻ i UKŁADANIE kostki
brukowej. Sprzedaż — dowóz czarno-
ziemu i żwiru, tel. 216-51-71

4825

SKŁAD BUDOWLANY „AGRO-HANDEL”

Kolno, ul. Wojska Polskiego 50

tel. 278-26-10

- blachodachówki szwedzkie
- stal budowlana
- cement, wapno
- pustaki suporeks i silikatowe
- kostki „SUPERBRUK”
- węgiel

NISKIE CENY — TRANSPORT GRATIS!

fak.4444

ASKO

TANIO I LATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

f. 4336

GLAZURA, TERAOKOTA, 0-692-112-
518

4834

FIRMA „MILISZKIEWICZ” produkuje
kowalskie przesła ogrodzeniowe.
Dużo wzorów, (086) 218-25-05

4851

PROJEKTY OBÓR — typowe,
Łomża, 0-608-622-847

4865

USŁUGI HYDRAULICZNE, Łomża,
218-01-14

4872-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE,
parkietu, mozaiki, paneli, 0-608-144-
695, 2150-119

4873

TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela,
215-76-17, 215-75-34.

f-2814-o

PRZEWOZY — HANNOVER, każda
niedziela, Polska 0-600-564-429,
Niemcy (0174) 803-64-45

4480-o

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób.
Wynajem ul. Bema 37, tel. 215-35-31.

f-2974-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota,
(085) 7376-300, 0-600-336-751

4263-o

NIEMCY — NAJTANIEJ, 2188-223,
0-602-59-59-64

4456-o

BUSEM OSOBOWYM, 216-24-20

4463-o

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld,
216-93-98, 0-603-534-666

4553-o

NIEMCY — HOLANDIA — Belgia,
(085) 740-22-43

4658-o

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-
110-161

4666-o

HANNOVER, 218-13-70

4795-o

HANNOVER 28.07.2002 r, 2172-540

4807

NIEMCY — piątek, 0-604-41-52-48

4810

BUSEM — SZUKAM zatrudnienia,
218-30-88, 0-608-576-544

4836-o

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić.
telefon 2184-198

fak. 4321-o

TYNKARZA GIPSOWEGO zatrud-
nić, 0-604-065-175

4269-o

GRUPA EDUKACYJNA CNJA
zatrudni nauczycieli języka angi-
elskiego. Dowolne miejsce zamieszka-
nia, tel. (012) 429-24-03, 431-07-05,
www.cnja.com.pl, e-mail:biuro-
@cnja.com.pl lub 0-501-514-800,
(029) 761-62-62

4276-o

ZATRUDNIMY NAUCZYCIELI
języka angielskiego na umowę o
pracę, tel. 0-605-419-273

4384-o

ZATRUDNIMY MEŹCZYZNĘ, ze sta-
tusem osoby niepełnosprawnej i
stałą grupą. Wykształcenie średnie
elektryczne lub elektroniczne, tel.
(086) 215-25-05

4699-o

SKUP ZŁOMU KOLOROWEGO Filipkowski Robert skupuje

aluminium od 4,00 zł/kg
aluminium elektr. od 4,50 zł/kg
aluminium (puszki) od 3,30 zł/kg
miedź od 5,50 zł/kg
mosiądz - brąz od 3,40 zł/kg

Ceny do negocjacji

Odbiór własnym transportem

Kolno, ul. Konstytucji 3-go Maja 33a

tel. (086) 278-44-14

0-604-56-56-56

fak.4459

KONTAKTY



ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, 216-58-28

ZATRUDNIĘ OSOBE po technologii krawiectwa, 216-58-28

GRAFIK KOMPUTEROWY poszukuje pracy, 217-20-52

PRZEDSTAWICIELI do sprzedaży OFE AIG. Atrakcyjne stawki, 0-602-788-301

ENGLISH EDUCATION CENTER zatrudni na terenie północno-wschodnim kraju nauczycieli języka angielskiego oraz osoby posiadające potwierdzoną znajomość języka angielskiego, (086)473-77-68, (086)219-08-26, 0-600-495-475

ZATRUDNIMY OSOBY do pracy w domu, w biurze od zaraz. zdyscyplinowaną młodzież na okres wakacji, 0-601-88-54-24

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ — wymóg samochód osobowy, tel. (029)746-82-88

POSZUKUJE OPIEKUNKI do 2 dzieci, tel. 218-39-51

ZATRUDNIĘ 2 MURARZY, tel. 0-502-83-65-14, po 18.00 2188-572

ZATRUDNIMY PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO, spełniającego następujące warunki: — wykształcenie średnie, doświadczenie w zawodzie, poparte świadectwem pracy, — znajomość branży spożywczej, — dyspozycyjność. Pisemne oferty prosimy składać: „Express Podlaski” Sp. z o.o., ul. Piłsudskiego 52, 18-400 Łomża

MYJNIA — ZATRUDNIĘ absolwentów, 2188-030

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ — mechanika, tel. 218-44-56

SZWAJCARSKA FIRMA przeszkoli i zatrudni przedstawicieli handlowych, tel. 0-606-207-966

KANADYJSKA FIRMA HANDLOWA przyjmuje pracowników do oddziałów w Łomży, możliwość przekwalifikowania, tel. 473-17-86

ZATRUDNIĘ MURARZY, 473-58-47

ZATRUDNIĘ HYDRAULIKÓW — spawaczy, murarzy — tynkarzy, roboty wykończeniowe, 219-03-15

POTRZEBUJE PRACOWNIKÓW do ocieplenia budynku oraz układania płyt gipsowo-kartonowych, tel. 0-604-15-20-65

ZATRUDNIĘ SPAWACZA znajomość komputera, emeryt lub młody, 0-606-416-991

FIRMA ZATRUDNI mężczyznę do pracy przy produkcji stolarki PCV w okolicach Łomży, tel. 0-602-191-726

FIRMA ZATRUDNI mężczyznę do pracy w biurze handlowym w branży budowlanej w Zambrowie, tel. 0-602-192-197

PRZY DOCIEPLANIU DOŚWIADCZONYCH, 0-606-126-646

UCZENNICE do zakładu fryzjerskiego, 473-10-36

OWCZARKI NIEMIECKIE, spaniele amerykańskie, labradory, 2791-214

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, spaniele amerykańskie, labradory, 2791-214

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189

10 - LECIE PREFBET

Do wygrania nagrody
PROMOCJA

**Z okazji 10 - Lecia firmy szereg towarów
po obniżonych cenach**

Okno drewn. O33 JOM/FA	921 zł	541 zł
Drzwi łazienkowe D3 C/1	278 zł	113 zł
Cegła dziurawka	0,43 zł	0,33 zł

MATIZ



Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów
PREFBET sp z o.o.
18-411 Śniadowo, ul. Kolejowa 17
tel. 0 86 217 62 95 faks 217 61 29

Centrum Obsługi Budownictwa
18-400 Łomża Al. Legionów 147 d
tel. o 86 2180672 faks. 218 3831

PROMOCJA

PROMOCJA

ALUSTIC

OKNA DRZWI BRAMY

Zakład Produkcyjny: Górki Sypniewo 9 18-421 Piątnica tel.(086)219 18 86

3x0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

produkcja okien i drzwi PCV z profili GEALAN
produkcja okien i drzwi aluminiowych
drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
bramy garażowe, przemysłowe, napędy bram
parapety wewnętrzne i zewnętrzne
wyceny, pomiary, montaż, transport

Łomża ul.Dworna 1 tel.(086)219 84 73

Zambrów ul.Kościuszki 21 tel.(086)271 07 04

www.alustic.pl

PROMOCJA
Raty bez dopłaty

USŁUGI KOMUNALNE

„BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów

1,1 m³

Kp-7 m³

tel. 218-25-26



**Przyjmujemy w rozliczeniu
auta używane**

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl



15 000 zł = 4 000 zł

nowa arytmetyka wg Leona Spirita

SEAT przygotował specjalny model: Leon Spirit. Jego cechy szczególne? Fantastyczne wyposażenie, usportowiony charakter a tym samym niezwykle bogate korzyści.

Leon Spirit bogaty jest w klimatyzację (4900 zł), elektryczne szyby i lusterka (1900 zł), poduszki boczne (1600 zł), radio (1300 zł), alufelgi (1800 zł), halogeny przeciwmgielne (750 zł), sportowe zderzaki i fotele, skórzaną kierownicę i drążek zmiany biegów (2750 zł).

Wyposażenie dodatkowe modelu Leon Spirit daje Ci wymierne korzyści o wartości 15 tysięcy złotych, jednak jego cena jest wyższa od ceny Leona Stelli tylko o 4 tysiące!

Cena i arytmetyka na przykładzie Leona Spirita 1.4i.

SEAT Leon Spirit
49 990,-



ŁOMŻA

Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA

ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33



POMOC DROGOWA 24h

AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

tel. +48604 420-420 całodobowy



Najchętniej Kupowane !!!

OKNA BEZOŁOWIOWE

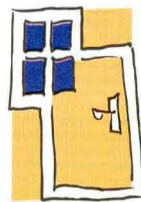
Z nami nie tracisz czasu i pieniędzy

To po prostu dobre okna !

VINDOV Łomża	ul. Al. Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
VINDOV Kolno	ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
VINDOV Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51
Białystok	ul. Sienkiewicza 81/3 lok.10	tel.085/ 676 15 92
Białystok	ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15	tel.085/ 745 15 30
Białystok	ul. Hetmańska 36	tel.085/ 652 10 94
Białystok	ul. Włociańska 16	tel.085/ 653 98 70
Siemiatycze	ul. Ciechanowiecka 19 B	tel.085/ 655 53 59
Zambrów	ul. Handlowa	tel.086/ 271 86 08
Stawiski	ul. Pił. Wolności 12	kom. 604 381 801
Łomża	ul. Al. Legionów 50 (Dworzec PKS Pawilon nr 30)	tel.086/ 218 63 94

...do końca lipca stare promocyjne ceny !!!

okna i drzwi



DELTA

(Rok założ. 1991)

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

NOWY STANDARD OKNA !!!

- niemiecki profil Thyssen o podwyższonej sztywności
- szare uszczelki
- ozdobna listwa przyszybowa
- najnowsze srebrne okucie ROTO NT
- zabezpieczenia antywłamaniowe
- szyba K=1,1 z argonem, mikrowentylacja

BIURA HANDLOWE

Łomża, Al. Legionów 52, tel. 219 95 55
Zambrów, Al. Wojska Polskiego 13, tel. 276 10 05
Ostrów Mazowiecka, ul. Kościuszki 1, tel. 746 86 80,

**WYCENA
POMIARY
TRANSPORT
GRATIS**

Wysoka jakość potwierdzona Certyfikatem ITB nr 98/01



BORGA®

POKRYCIA DACHOWE I ELEWACYJNE

Dystrybutor:

P.H.U. AKCENT Łomża, al. Piłsudskiego 115; (086) 218 79 44
Elk, ul. Mickiewicza 42; (087) 610 98 12

Atrakcyjne ceny

Wysoka jakość

26 kolorów

Dodatki

System rynnowy

Doradztwo

Ekipy dekarские

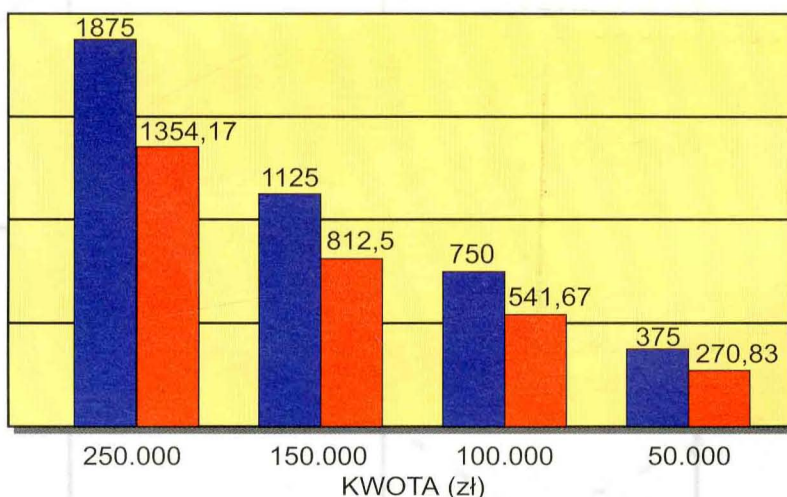
OPROCENTOWANIE W DÓŁ!

administrowany przez największą i najbardziej doświadczoną firmę w Polsce wprowadza

NOWE STAWKI PROCENTOWE

dla funduszy przeznaczonych na finansowanie towarów i usług. Wiąże się z tym

ZNACZNE OBNIŻENIE RAT MIESIĘCZNYCH:



RATA AKTUALNA
do 10.07.2002

RATA OBOWIAZUJĄCA
od 11.07.2002 do *

Oferta została przygotowana także z myślą o osobach

NIE WYKAZUJĄCYCH ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH

Wszyscy z Państwa, którzy planują w najbliższym czasie sfinansować zakupy towarów lub usług, proszeni są o kontakt z biurami obsługi klienta.

ADRESY

BIUR

REGIONALNYCH:

Ostrołęka

ul. Głowackiego 13, tel. (0-29) 764-85-44

Łomża

ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90

Białystok

ul. Sienkiewicza 79a lok.101 I piętro, tel. (0-85) 664-21-73, 654-58-27

Suwałki

ul. Noniewicza 85C lok. 5, tel. (0-87) 56-30-806

*Oferta ważna do wyczerpania ilości umów promocyjnych. Więcej szczegółów u doradców finansowych.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM

**RATY
dla każdego
POLAKA**

**RATY
dla każdego
POLAKA**